Cena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, nl. Mostowa 17.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agen cjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374, — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800.

Numer 152. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 7 lipca 1927 r. | Rok XXI.

Niemcy, Rosja, Anglja.

Rząd niemiecki chce pośredniczyć. — Pan Stresemann kokietuje obie strony. — Stahlhelm bierze stronę Sowietów. — Pogłoski o zbrojeniach niemieckich. - Niemcy wobec Polski.

(Od wł. korespondenta berlińskiego).

Berlin, w lipcu.

Myślą przewodnią polityków niemieckich jest wykorzystanie przeciwieństwa pomiędzy Rosją sowiecką a mocarstwami zachodniemi. Stosownie do czasu i do okoliczności oświadczały się Niemcy z przyjaźnią bądź dla Sowietów, bądź też dla Anglji i Francji. Z Rosją zawarły Niemcy umowy w Rapallo i w Berlinie, oraz udzieliły Sowietom długoterminowych kredytów, przekraczających 300 miljonów marek. Z mocarstwami sprzymierzonemi musiały się Niemcy kilkakrotnie porozumieć, choćby już ze względu na zależność od postanowień traktatu wersalskiego. Dzięki temu doszły do skutku: pakt londyński (plan Davesa), wejście Niemiec do Ligi Narodów, Locarno i Thoiry. Nic dziwnego, że przy takiej polityce na obie strony, wytworzyły się w Niemczech dwie orjentacje: „zachodnia“ — przeciwbolszewicka i „wschodnia“ sprzyjająca bolszewikom. Każda z tych orjentacyj politycznych dążyła do wskrzeszenia mocarstwowego stanowiska Niemiec i do wyzwolenia kraju z pod „więzów, narzuconych przez dyktando wersalskie“ — i to z pod więzów wszelkiego rodzaju, a więc nawet obowiązku płacenia odszkodowań, oraz uznania granic Niemiec powojennych. Że zaś Niemcy nie są arcymistrzami w sztuce wielkiej polityki (Bismarck był wyjątkiem), więc też obie partje — wrogowie i przyjaciele bolszewizmu i bolszewików — przez szereg niezręcznych kroków, oświadczeń, wiązań się itp. popsuły opinję niemiecką wobec zagranicy i zniweczyły wiarę w szczerość posunięć dyplomatycznych republiki niemieckiej.

Pan Stresemann, zdolny i sprytny długoletni minister spraw zagranicznych Niemiec, zrozumiał niebawem, że Niemcom grozi niebezpieczeństwo znalezienia się pomiędzy dwoma stołkami... na ziemi. Berlin nie może jednak usiąść na żadnym z obu stołków bez narażenia się na nieprzewidziane historje. Pan dr. Stresemann więc, nie przestając kokietować Iwana, John Bulla i Marjanny, rzucił nowe hasło: hasło pośrednictwa. Niemcy stać się mają uczciwym pośrednikiem pomiędzy Rosją sowiecką a Zachodem. Można być uczciwym pośrednikiem a jednocześnie dobrym kupcem. Taki pośrednik zapewnia sobie z góry prowizję u obu stron; zwykle przytem na koszt cudzy...

Gwałtowne pogorszenie stosunków angielsko-sowieckich, oraz zabójstwo posła Wojkowa przyczyniło się do wysunięcia roli Niemiec na porządek dzienny tak zwanych „zagadnień wielkiej polityki“. Front zachodni stał się frontem angielskim. Front wschodni rozbił się na dwa „objekty“: Sowiety i Polskę. W tych granicach też obraca się polityka ostatnich tygodni, robiona zarówno na Wilhelmstrasse w ministerstwie spraw zagranicznych, jak w poufnych rozmowach w Baden-Baden (Stresemann z Cziczerinem) w Genewie (Stresemann z Briandem i Chamberlainem), a niestety też na Bendlerstrasse (w ministerstwie Reichswehry). Najlepiej zorjentujemy się w sytuacji politycznej, jeśli sięgniemy do poważnej prasy niemieckiej i wyszukamy w niej ustępy najbardziej charakterystyczne i miarodajne.

Popularna, świetnie poinformowana „B. Z. am Mittag“ poświęca niezwykle ciekawy artykuł nastrojom londyńskim. W Londynie toczą się teraz pertraktacje antyrosyjskie. Najpoważniejszym wrogiem Sowietów jest sir William Tyrell, stały sekretarz stanu w Foreign Office (t. j. wiceminister spraw zagranicznych). Sir William jest katolikiem i chce stworzyć ogólno-chrześcijański front przeciw bezbożnej Rosji sowieckiej. Front ten obejmuje też metodystów oraz YMCA. Front zalicza również do „swoich ludzi“ emigrantów rosyjskich, jak słynnego korespondenta dyplomatycznego „Timesa“ Augura Poljakowa oraz tajemniczego rzutkiego Sablina. Sensacyjną wiadomość podaje „B. Z.“ tłustym drukiem: „Jednym z ostatnich gości sir William Tyrella był niemiecki przemysłowiec potasowy Arnold Rechberg, który obecnie znów bawi w Londynie. Rechberg miał tam znowu, jak przed kilkoma tygodniami, rozmowy z Berkenheadem, Anreyem, Flicksem i sir Alfredem Mondem, przyczem rozmowy te jedynie częściowo tyczyły się spraw gospodarczych. W dniu 23 czerwca rb. został Rechberg po raz pierwszy przyjęty w angielskiem ministerstwie spraw zagranicznych, przyczem miał z Tyrellem przeszło godzinną rozmowę w kwestji rosyjskiej“. Wojskowi angielscy — dodaje „B. Z.“ — wyrażają powszechnie zdanie, że „rok 1928 będzie rokiem wojny“ (prawdopodobnie, jak wynika z tekstu, w Azji).

Organ junkrów (rolnicy niemiecko-narodowi) „Deutsche Tageszeitung“ zamieszcza następujące uwagi przygodnego korespondenta z Londynu: Wszyscy w Londynie interesują się polityką wobec Rosji. Dzięki temu wzrosło w Anglji zainteresowanie się Polską. W nowej książce Augura — wpływowego rosyjskiego emigranta — p. t. „Niemcy i Europa“ widać zamiary polityki angielskiej wobec Niemiec i Polski. Niemcy — twierdzi Augur — muszą się oswoić z myślą, że nie mogą liczyć na pomoc angielską przy rewizji swoich granic wschodnich; właściwie powinny Niemcy wogóle nie liczyć na to, że uda im się odzyskać część ziem, wchodzących dziś w skład Polski.

Najsilniejsza organizacja półwojskowa w Niemczech — Stahlhelm — czuje to samo. Organ przywódców Stahlhelmu „Standarte“ pisze, co następuje: „Celem, do którego dąży Anglja, jest większa Polska! (?) Polska 60-miljonowa. Ukraina (samodzielna) — jako rezultat wojny“. Ponieważ sprawy te — zdaniem „Standarte“ — nabierają palącej aktualności, „Stahlhelm“ musi wypowiedzieć swe zdanie. „Nasz wybór jest: przeciw Anglji, przeciw Polsce (naturalnie!), a więc z Rosją!“. Bez komentarzy.

Jednocześnie w kołach wojskowych w Niemczech wrze. Piszą o tem, coprawda, przeważnie gazety komunistyczne, poprzestaniemy więc na zaznaczeniu faktów, podanych jako pogłoski. Według tych wiadomości ma się przygotowywać trzykrotne zwiększenie Reichswehry i to podobno częściowo na podstawie tajnych rozmów genewskich.

Podkreślić trzeba, że Niemcy zawsze będą wrogo nastrojone przeciw Polsce. Bez względu na stronę, przy której się opowiedzą, będą sobie chciały na nas użyć. I o tem należy zawsze pamiętać; wszędzie i wszystkim należy to powtarzać. Piękne nic nie znaczące słówka ugody w ustach tego lub innego polityka niemieckiego nic w tem nie zmienią.

Dr. Al-ski.

Dziś zostanie podpisaną pożyczka.

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł.) Na dziś w południe przewidziana jest narada na Zamku, w której wezmą udział: Prezydent Rzplitej, marszałek Piłsudski, oraz minister Czechowicz.

Według pogłosek tematem narad ma być sprawa finalizacji 6% pożyczki w sumie 15 miljonów dolarów. Jednocześnie komunikują, że pozostali w Warszawie członkowie delegacji amerykańskiej do rokowań pożyczkowych pp. Fischer, Danis i Skarp, przygotowują się do wyjazdu z Warszawy na dziś. Stąd koła finansowe wnioskują, że pożyczka będzie dziś podpisana przez rząd polski i dokonana zostanie wymiana dokumentów.

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów, na którem min. Czechowicz zaznajomił ministrów o przebiegu ostatnich rokowań o pożyczkę. Omawiano również całokształt systemu gospodarczego.

Flota niemiecka zawinie do Gdańska w dniu 12 lipca.

Wizyta ma potrwać 5 dni. — Co zdziałał Komisarjat Generalny aby nie dopuścić niemieckich sił zbrojnych do Gdańska?

Berlin, 5. 7. (PAT) **Według informacji biura Wolffa, senat gdański otrzymał urzędowe zawiadomienie, że w dniu 12 bm. w południe zawiną w odwiedziny do portu gdańskiego dwa niemieckie okręty wojenne, a mianowicie okręt linjowy „Hessen“ pod dowództwem kapitana Junkermanna i łódź torpedowa T. 190. Okręty zabawią w porcie gdańskim do 17 bm.**

* * *

— A więc Niemcy, nielicząc się z Ligą Narodów, ani z Komisarjatem Generalnym Rzplitej Polskiej w Gdańsku, zapowiedzieli demonstrację swych morskich sił zbrojnych za ścianą Polski. Od rządu polskiego domagać się należy, aby wydał odpowiednie wskazówki Komisarjatowi Generalnemu, jak winien postąpić w tym wypadku.

Wizyta floty niemieckiej w Gdańsku jest ze wszech miar niepożądaną i należy przedsięwziąść wszelkie środki, aby nie wpuścić do portu gdańskiego zbrojnych marynarzy niemieckich.

Jeżeli władze polskie nic nie przedsięwezmą w tym względzie, — wizyta może mieć skutki nieobliczalne i odpowiedzialność spadnie w pierwszym rzędzie na Komisarjat Generalny, który przecież powinien czuwać nad tem, kto ma prawo do portu tamtejszego.

Poseł Patek składa sprawozdanie.

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł.) Poseł polski w Moskwie, Patek, był wczoraj przyjęty przez Pana Prezydenta Rzplitej i w ciągu dnia odbył dwie konferencje z ministrem Zaleskim. Późnym wieczorem p. Patek był przyjęty przez marszałka Piłsudskiego. P. Patek złożył Głowie Państwa i rządowi wyczerpujące sprawozdanie o stosunkach polsko-sowieckich.

Przedstawiciele koalicji przystępują do kontroli zburzonych twierdz niemieckich.

Prasa niemiecka nie będzie dopuszczona do objazdu wraz z przedstawicielami wojskowymi koalicji. — Nie życzy sobie tego generał niemiecki Pawels.

Berlin, 5. 7. (PAT) „Sozialistische Pressedienst“ dowiaduje się, że na rzeczoznawców wojskowych, którzy wspólnie z gen. Pawelsem mają przeprowadzić zbadanie stanu zburzonych fortec wschodnich, powołani zostali: ze strony Francji major Durand, ze strony Belgji major Fullin. Ustalono, że wszyscy trzej po powrocie z powyższej inspekcji spiszą wspólny protokół w dwóch egzemplarzach, z których jeden wręczony zostanie Konferencji Ambasadorów, drugi zaś rządowi Rzeszy. Termin rozpoczęcia podróży inspekcyjnej dotychczas nie został ustalony i trzymany ma być w tajemnicy. Zasadniczo postanowiono również nie dopuścić prasy do udziału w podróży. Odnośna prośba, wniesiona przez przedstawicieli prasy zagranicznej, została przez gen. Pawelsa odrzucona.

Paryż, 6. 7. (AW) Major wojsk francuskich Durand i major wojsk belgijskich Fullin udadzą się z niemieckim gen. Pawelsem na 8-dniowy objazd kontrolny umocnień pruskich na wschodzie. Protokół o wynikach kontroli ma być wręczony w jednym egzemplarzu rządowi niemieckiemu, w drugim zaś Radzie Ambasadorów.

Gen. Żymierski przed sądem.

Oskarzony o nadużycia przy dostawach.

Poseł Popiel dostawcą masek gazowych dla armji?

Warszawa, 5 lipca.

Rozprawa przeciwko gen. Żymierskiemu zgromadziła tłum prasy i publiczności.

Dziś proces ma się naprawdę rozpocząć. Przesuną się więc w dniach najbliższych przed naszemi oczyma postacie świadków, między innymi w osobach Leopolda Skulskiego, Władysława Sikorskiego, b. ministra spraw wojskowych, a ówczesnego zwierzchnika gen. Żymierskiego; ujrzymy także protektora... firmy „Protekta" **posła NPR. Karola Popiela...**

To dopiero trzech. A jest ich stu wezwanych...

Przekonamy się, **czy istotnie państwo nasze straciło na działalności gen. Żymierskiego 150 tys. dolarów.**

Gnerała Żymierskiego dostawiono do sądu pod eskortą. Gen. Żymierski ubrany jest w mundur generalski, drugi oskarżony ppłk. Mączyński odpowiada z wolnej stopy, ubrany jest po cywilnemu.

O co oskarżony jest ppłk. Mączyński.

Ppłk. Michał Burgiełł-Mączyński oskarżony jest o to, że jako referent szefa adm. armji przyczynił się do unieważnienia przetargu na 5000 szt. gaśnic i że działał niezgodnie z rozkazami wyższej władzy.

Głównym oskarżonym jest generał Żymierski.

Akt oskarżenia przeciwko gen. Żymierskiemu.

Jako zastępca szefa adm. armji miał gen. Żymierski dopuścić się we wrześniu 1924 roku przestępstwa przez udzielenie firmie „Protekta" zamówienia na dostawę 100.000 szt. masek przeciwgazowych po cenie o półtora dol. wyższej niźli cena normalna, przez co skarb państwa poniósł straty w wysokości 150 tysięcy dolarów. Dalsza strata 48.756 złotych wynikła wskutek udzielenia firmie „Protekta" zaliczki w wysokości 35 proc. zamówienia (866.250 złotych) i nieoprocentowania tej zaliczki, co było dalszą stratą skarbu państwa.

W czerwcu 1925 r. gen. Żymierski udzielił „Protekcie" dalszych zaliczek, których ogólna suma wzrosła do 1.237.500 złotych, pomimo, że z chwilą pertraktacyj „Protekta" nie miała według aktu oskarżenia urządzeń do produkowania masek, które miały być dostarczone w ciągu pięciu lat.

„Protekta" była sp. z ogr. odp. i należała do Hipolita Sauniera, Józefa Bardzkiego i Jerzego Saksona, których finansował Bank Zjednoczonych Kooperatyw z tymże Saksonem na czele.

W dalszym ciągu zarzuca akt oskarżenia gen. Żymierskiemu **pobieranie od „Protekty" łapówek,** a mianowicie 1000 złotych, 878 dolarów i 6.000 akcyj firmy „Ursus", ponadto 10 tysięcy złotych miało być wypłacone p. Octowej, b. narzeczonej gen. Żymierskiego, który korzystał z „uprzejmości" kierowników „Protekty" przy jeździe samochodem, kolacjach etc.

W dalszym ciągu zarzuca się oskarżonemu, że polecił wykonanie zamówienia 4-ch agregatów pras hydraulicznych w firmie „E. Breda" przez co skarb państwa poniósł 70 tys. złotych straty, gdyż prasy firmy „Nidsen i Winther" były tańsze o 15 tys. złotych na sztuce, firmę tę poleciła nadto specjalna komisja fachowa, z rady której gen. Żymierski nie skorzystał.

W marcu 1925 roku doprowadził oskarżony do zerwania korzystnej umowy z firmą „Tank", wykluczając ją od dostaw wojskowych, popierając jednocześnie firmę „Dr. Zieliński", której oferta była o sto proc. wyższa od firmy „Tank", a wyroby według opinji fachowców znacznie gorsze. Rozkaz ten został jednak wstrzymany wskutek interwencji szefa korpusu kontrolerów i w rezultacie pomimo oporu gen. Żymierskiego firma „Tank" dostała zamówienie na 5.000 gaśnic.

Gwarancje Banku Zjednoczonych Kooperatyw.

Bankiem, który finansował „Protektę", był Bank Zjednoczonych Kooperatyw, do którego założyciele wnieśli 11 tysięcy, a po przewalutowaniu **kapitał banku wynosił... 27 złotych i 77 groszy** kapitału zakładowego. Mimo to bank ów wystawiał dla Min. Spraw Wojsk. listy gwarancyjne na zabezpieczenie umów i zaliczek „Protekty" raz na sumę 750 tysięcy złotych, drugi raz na sumę 100 tysięcy. Listy gwarancyjne były przytem przez ministerstwo skarbu akceptowane. Za wystawienie tych listów „Protekta" płaciła bankowi 5.625 złotych miesięcznego procentu.

W końcu zarzuca akt oskarżenia gen. Żymierskiemu łapówki i intrygi jakich oskarżony miał się dopuszczać w związku z wyżej wymienionemi aferami i łamanie przepisów przy formalnem postępowaniu.

Ciężkie zarzuty przeciwko posłowi Popielowi, prezesowi klubu NPR.

W sprawie przeciw generałowi Żymierskiemu postawiono bardzo ciężkie zarzuty prezesowi klubu poselskiego Narodowej Partji Robotniczej, p. Popielowi.

P. Popiel jest jednocześnie przewodniczącym sejmowej komisji regulaminowej, był referentem uchwalonej przed dwoma tygodniami przez Sejm zmiany Konstytucji, a jest referentem projektu zmiany ordynacji wyborczej.

Działalność p. Popiela ma być naruszeniem w jego czynnościach artykułu 22 Konstytucji.

Artykuł ten głosi: „Poseł nie może na swoje, ani na obce imię kupować lub uzyskiwać dzierżaw dóbr państwowych, przyjmować dostaw publicznych i robót rządowych ani otrzymywać od rządu koncesyj lub innych korzyści osobistych. W razie naruszenia tych postanowień stwierdzonego na żądanie marszałka Sejmu, lub Najwyższej Izby Kontrol, przez Sąd Najwyższy, **poseł traci mandat poselski** oraz korzyści osobiste od rządu otrzymane. Osobna ustawa określi szczegóły postępowania sądowego".

Tajemnicze maski gazowe.

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się dalszy ciąg rozprawy sądowej przeciwko generałowi Żymierskiemu. **Skład sądu uległ zmianie.** W miejsce generała Thomméego, wszedł **generał Markiewicz** i generał Kaczyński jako zastępca, w miejsce zaś generała Tokarzewskiego wszedł **generał Olszyna-Wilczyński.**

Na początku rozprawy wywiązało się **ostre starcie między prokuratorem a obrońcami.** Obrońcy, dr. Szurlej i dr. Wyrostek sprzeciwili się żądaniu prokuratora, który domagał się **tajności obrad,** gdy będzie rozpatrywana sprawa jakości masek gazowych. Przewodniczący postanowił odroczyć rozstrzygnięcie tej sprawy do czasu rozpoczęcia postępowania dowodowego.

Następnie prokurator oznajmił, że skierował na drogę sądową sprawę 4 pism warszawskich, które przed rozprawą podały pewne szczegóły z aktu oskarżenia.

Odczytanie aktu oskarżenia trwało 5 godzin, poczem odroczono rozprawę do dnia dzisiejszego.

Jedzie na kongres za ulgowym paszportem, a w badzie zagranicznym siedzi.

Rząd takich oszustów pociągać będzie do odpowiedzialności sądowej.

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł.) Konsulaty zagraniczne nadesłały władzom centralnym szereg informacyj o osobach, które uzyskawszy w kraju ulgowe paszporty zagraniczne z tytułu wyjazdu na międzynarodowe kongresy, zamiast na kongresy, wyjechały do... badów.

W związku z tem, Ministerstwo Skarbu zarządziło przysyłania przez konsulaty spisów uczestników wszystkich zjazdów zagranicznych.

O ile okaże się, że posiadacze ulgowych paszportów nadużyli zaufania, władze zmuszone będą zażądać dopłaty do 500 złotych i będą pociągać takich obywateli do odpowiedzialności karnej.

Projekt doniosłych zmian w naszym kodeksie karnym.

Grzywnę sądową można odrobić. — Zawieszenie wykonania kary na 6 miesięcy.

Warszawa, 5. 7. (PAT) Rada prawnicza pod przewodnictwem prezesa Sądu Najwyższego dr. Mogilnickiego rozpatrywała w dniach 28 i 29 czerwca br. następujące projekty rozporządzeń Prezydenta Rzplitej, opracowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości:

1) projekt rozporządzenia o zamianie zastępczego pozbawienia wolności, stosowanego w miejsce grzywny, na obowiązek pracy.

2) projekt rozporządzenia o warunkowem zawieszeniu wykonania kary na obszar, na którym obowiązuje ustawa postępowania karnego z dnia 1 lutego 1877 roku.

Opinję swoją o projektach rada przedstawiła ministrowi sprawiedliwości,

Projekt pierwszy ma doniosłe znaczewiając zamianę grzywny nieściągalnej na obowiązek darmowej pracy zamiast wykonania aresztu zastępczego. Projekt drugi rozszerza na ziemie byłego zaboru pruskiego instytucję warunkowego zawieszenia wykonania kary przez sąd, która to instytucja istnieje już na innych obszarach państwa. Sąd może zawiesić wykonanie kary pozbawienia wolności do 6 miesięcy na oznaczony okres czasu, jeśli przypuszczać można, że skazany wstrzyma się od popełnienia nowego przestępstwa. Dobre sprawowanie się skazanego przez oznaczony okres spowoduje darowanie kary z mocy samego prawa.

Olbrzymia suma „odszkodowań" dla członków b. domów panujących.

Berlin, 6. 7. (AW) Na wspólnem posiedzeniu gabinetu Rzeszy z przedstawicielami pruskiego ministerstwa skarbu w sprawie odszkodowania dla książąt b. domów panujących, pruski minister skarbu Hoepker-Aschow w dłuższem referacie wykazał, że suma rent, jakich żądają książęta b. domów panujących, wynosi **rocznie 6 milj. marek.** Dla zadośćuczynienia więc temu żądaniu potrzebny jest pokaźny kapitał **120 miljonów marek.** Niemiecko - narodowi i niemiecka partja ludowa, zamierzają zaproponować zorganizowanie specjalnego sądu Senatu Rzeszy, jako sądu arbitrowego specjalnie dla tej kwestji.

Z Sejmu.

Warszawa, 5. 7. (Tel. w.) Sejm obradował dziś nad ustawą samorządową. Przedtem marszałek Rataj odczytał 66 rozporządzeń Prezydenta Państwa, wniesionych przez rząd do Sejmu.

(Sprawozdanie sejmowe podamy w jutrzejszym numerze. Red.)

Bartel pojechał do Truskawca.

Warszawa, 6. 7. (tel. wł.) Wicepremjer Bartel udał się dziś na 3 tygodniową kurację do Truskawca. Kwestje związane z urzędowaniem wicepremjera załatwiać będzie zastępczo minister spraw wewnętrznych generał Składkowski.

Dr. Grzybowski posłem w Pradze?

Warszawa, 6. 7. (tel. wł.) „Robotnik" notuje pogłoskę, że p. Grzybowski, autor słynnego projektu prasowego, ma zostać mianowany posłem polskim w Pradze.

Od red.: Autorem osławionego projektu prasowego, Czesi, jako naród mądry i kulturalny, się nie zbudują.

Konferencja nad naszym bilansem handlowym.

Warszawa, 6. 7. (tel. wł.) Państwowa rada finansowa obradowała wczoraj wieczorem nad sprawą bilansu handlowego. Badano szczegółowo zestawienia statystyczne bilansu handlowego za ostatnie miesiące. W dyskusji zabierali głos: minister skarbu Czechowicz i dyrektor departamentu ceł p. Rasiński. Obrad nie ukończono. Będą się one toczyć w dalszym ciągu dziś po południu, przyczem rozpatrzone będą wnioski wszystkich resortów, zmierzające do uaktywnienia bilansu handlowego Polski.

Komunista Cachim uwolniony.

Paryż, 6. 7. (AW) Deputowany komunistyczny Cachim, został ponownie uwolniony z więzienia, na mocy uchwały parlamentu, polecającej zwolnienie Cachim'a na czas trwania jego mandatu poselskiego. W związku z uwolnieniem Cachim'a miał miejsce zabawny incydent: Nowomianowany dyrektor więzienia, „Sante" otrzymał telefoniczne polecenie wypuszczenia Cachim'a na wolność. Nauczony gorzkiem doświadczeniem swego poprzednika dyrektor, w obawie nowej mistyfikacji, odłożył słuchawkę telefoniczną, nie udzieliwszy żadnej odpowiedzi, i dopiero po otrzymaniu pisemnego nakazu, Cachim'a zwolnił.

Morderstwo pod Wrześnią.

W nocy z 2 na 3 bm. między godz. 2 a 3 został zastrzelony w alei własnej osady Piotr Barszcz, lat 51, z Białego Piątkowa, pow. Września.

Wszczęto energiczne poszukiwania za zabójcą.

Patronem lotników
X. Karol Garnus.

Automobiliści uważają za swego patrona św. Krzysztofa. Dla lotników proponowano już kilku, ale podobno najwięcej szans ma Karol Garnus, ksiądz francuski, który urodził się w r. 1749 w depart. Aveyron i był profesorem fizyki w kollegjum w Rodez. W r. 1784 wzniósł się balonem, za przykładem braci Montgolfier, co wówczas było uważane conajmniej za taki akt bohaterski jak dziś przejazd Lindbergha nad Atlantykiem. Garnus, który był już wówczas księdzem, wzniósł się na przeszło 800 metr. i po 35 minutach opadł bez wypadku na łąkach pobliskiej wsi.

Podczas rewolucji odmówił żądanej przysięgi, udał się do Paryża i tu dostał się do więzienia, w którem wraz z innymi więźniami politycznymi zginął podczas rzezi 2 września 1792 r. W zeszłym roku wraz z owemi ofiarami rzezi został beatyfikowany przez papieża Piusa XI.

Zakaz przywozu pszenicy i mąki pszennej.

Według rozporządzenia Rady ministrów, ogłoszonego w ostatnim „Dzienniku Ustaw", zakazany został przywóz pszenicy i mąki pszennej do Polski do 1 września rb.

Niemcy nie wierzą w możliwość układów gospodarczych z Polską.

Prasa berlińska podając wiadomości o próbach ułatwienia zbliżenia polsko-niemieckiego na drodze rokowań prywatnych, przedsięwziętych z inicjatywy kół przemysłowych obu krajów, zapatruje się na te próby bardzo pesymistycznie.

Weterani polscy z Ameryki we Francji.

Na statku „Paris" przybyła onegdaj do Havru wycieczka 700 weteranów armji polskiej we Francji, zaciągniętych w Stanach Zjednoczonych. Część wycieczki pozostała w Havrze, reszta zaś w liczbie 400 z prezesem Związku weteranów armji polskiej w Ameryce dr. Starzyńskim udała się do Paryża, gdzie powitana została na dworcu przez przedstawicieli kolonji polskiej.

Międzynarodowa konferencja prasy
w Londynie.

W Londynie nastąpiło otwarcie Międzynarodowej Konferencji Prasowej, na którą przybyło 170 delegatów reprezentujących 23 państwa. Uroczystego otwarcia konferencji dokonał burmistrz Londynu w Guildhall, poczem delegaci wzięli udział w śniadaniu, wydanem na ich cześć przez rząd brytyjski, reprezentowany w osobie podsekretarza stanu do spraw zagranicznych p. Locker Lampsona.

Lord major Londynu, witając **delegatów z 22-ch krajów, przybyłych na Międzynarodową Konferencję Prasową**, zaznaczył m. in.: **Prasa dźwiga na sobie olbrzymią odpowiedzialność, nieobliczalny wpływ; może ona doprowadzić bądź do utrwalenia pokoju, bądź też wywołać powszechny zamęt.**

Na przyjęciu, wydanem przez rząd na cześć delegatów, zabrał głos podsekretarz stanu Urzędu Spraw Zagranicznych, który również podkreślił **wielką potęgę i odpowiedzialność prasy, mogącej zaciążyć na wadze pokoju i wojny.**

Aprowizacja polityczna.



— Mistrzu, twoją wędką nie używisz Obwieśpola!

Ze świata.

Prezydent Turcji jedzie do Białogrodu podpisać pakt przyjaźni z Jugosławją. Kemal Pasza w drodze powrotnej z Karlsbadu, dokąd się udaje, zatrzyma się przez parę dni w Białogrodzie, aby podpisać tam pakt przyjaźni z Jugosławją.

O pomoc ludności dotkniętej klęskami żywiołowemi. W Genewie otwarto konferencję w sprawie utworzenia międzynarodowego związku pomocy dla ludności, dotkniętej katastrofami żywiołowemi. W konferencji biorą udział delegaci z 42 krajów.

Zwycięstwo lewicy w Niemczech. Tymczasowe wyniki nowych wyborów do sejmu w Meklenburg-Strehlitz wykazują poważne przesunięcie na lewo Socjaliści zyskali około 50% mandatów.

Król Egiptu przybył do Londynu. Król egipski Fuad został powitany w Dover przez księcia Walji. Kiedy przybył do Londynu, na dworcu powitali go król Jerzy, książęta i członkowie rządu. Oddziały piechoty, kawalerji i gwardji królewskiej oddały honory.

Król rumuński Ferdynand pisze pamiętniki. Król zarządził, by ogłoszenie pamiętników nastąpiło w dłuższy czas po jego śmierci.

Komuniści francuscy stawili się dobrowolnie do więzienia. Cachin i czterej współoskarżeni z nim komuniści stawili się do więzienia. Nie doszło przy tej okazji do żadnych incydentów.

Upały w Jugosławji. Cały kraj nawiedziła fala upałów. W Skoplje termometr wskazywał 40°, w Białogrodzie 33°.

Surowa kara na przeciwnika faszyzmu. Sąd w Sondorio skazał na 4 lata więzienia b. posła z partji Popolari Migliolia, który ub. roku zbiegł zagranicę, a następnie powrócił nielegalnie do Włoch.

Kto czem wojuje — od tego ginie... W czasie walki byków w Madrycie zabity został przez byka matador Gawira.

Nieszczęście z samochodem w górach. Z powodu uszkodzenia kierownicy samochód, wiozący 4 osoby do Andermatt (w Alpach) spadł w przepaść. Dwie osoby poniosły śmierć, dwie inne zostały ciężko ranione.

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI 21

„Wyspa Nieznana"

Film fantastyczno-egzotyczny w 2 częściach.

(Ciąg dalszy).

— Od czasu, jak Nowy Tyr zbudowano, przez przeciąg dwudziestu stuleci, raz tylko spadł martwy, święty ptak Aszery na te oto schody. Wówczas straszna zaraza nawiedziła wyspę... Połowa ludności wymarła wtedy... Tak!... To było przed pięciu wiekami, jak księgi nasze zapodają. ...A dziś poraz wtóry runął poświęcony gołąb na stopnie świątyni... Biada nam!... Biada! Zgrzeszyliśmy i dzień gniewu bogini jest bliski...

Z ust do ust podawano sobie słowa kapłana i szloch rwącego płaczu wstrząsał piersiami pospólstwa. Tylko dorośli mężowie nie dawali folgi łzom. Rozdarli szaty na piersiach, na znak wielkiego smutku i stali nachmurzeni, z oczyma utkwionemi w kamienne płyty placu.

Marynarze patrzeli w zdumieniu. Nie rozumieli powodów nagłej żałoby. Poszeptali ze sobą. Wreszcie Hans rzucił rozkaz tłumaczowi:

— Spytaj, Henryku Anglika, czego te barany tak beczą żałośnie...

Ojciec Elizy wyjaśnił w krótkich słowach przyczyny smętku zebranego ludu... Piegowaty wódz majtków z trudem powstrzymał wybuch wesołości. Zawołał do towarzyszy:

— Nie śmiejcież się, u djabła, bo awantura wybuchnie! Zróbcie miny współczujące głęboko i zapłaczcie nad tym zdechłym gołębiem. Nie możecie płakać? Ja też nie mogę. Musimy szukać środków, które łzy wywołują... O! już mam... Spójrzcie tylko na tę kulawą małpę. Robi takie grobowe miny, jak gdyby mu cała familja na galopujący świerzb wymarła... Müller! bałwanie skończony, nie parskaj śmiechem... Pomyśl o czem smutnem i rozczul się... Prędzej, bo patrzą na nas... Oh, dajcie mi kawałek cebuli, aby łzy popłynęły!...

Marynarze przygryźli wargi, resztkami sił zachowując powagę.

Tymczasem u stóp kolumn świątyni wszczęło się pewne zamieszanie. Arcykapłan opuścił swój tron. W otoczeniu członków Rady Najwyższej począł zstępować po schodach aż do miejsca, gdzie leżał nieżywy ptak. Magon, zwan Sprawiedliwym, podał arcykapłanowi przyniesioną co dopiero szczerozłotą tacę... Drżącemi ze wzruszenia rękami podniósł najwyższy dostojnik państwa, białego gołębia i złożył go na tacy, szepcząc przytem rytualne zaklęcia... Potem cały areopag zaczął powoli wstępować w górę, minął tron opuszczony i znikł w środkowej bramie wielkiego chramu Aszery...

A tłum wciąż płakał...

. . . .

— Ładne stosunki! — wybuchnął piegowaty Hans. — Ładne stosunki! Nie ma co mówić... Ten siwy dziad nie raczył dla nas nawet zleźć ze swej ambony, ale dla ścierwa głupiego ptaka, aż tutaj się pofatygował. Hej, towarzysze!... Nie pozwolimy z siebie robić durni... Jeżeli to dla nich zły znak, to dla nas wróżba pomyślna. Widać niezadługo poczują naszą mocną pięść... A teraz zaśpiewamy im coś na dowidzenia i wracamy do domów...

— Hans, nie rób tego! Uroczystość jeszcze nie skończona...

— Skoro arcykapłan i panowie rajcy się wynieśli, my także nie mamy potrzeby sterczeć tutaj jako widowisko dla gawiedzi...

— A zapytanie w sprawie karabinów? — przypomniał Müller.

— Mnie to już zostawcie. Dziś oni i tak nie będą usposobieni do rozmów na drażliwe tematy. Muszą przecież pogrzeb sprawić ptakowi... He, he...

— Jednakże... — zaczął znów Henryk.

— Niema żadnego: „jednakże"... Przysięgę złożyliśmy, w poczet obywateli sławetnego Tyru zostaliśmy zaliczeni, zatem wszystko skończone. Na błazeństwa czasu nie mamy... Teraz Henryk, marsz do szeregu!... Tak. Chłopcy, uwaga! Zaczynamy śpiew: Raz... dwa.... trzy... cztery! —

Hans, przywódca oddziału przedzierżgnął się w dyrygenta chóru i potężny hymn Niemców: „Deutschland, Deutschland über alles, über alles in der Welt"... rozległ się u stóp świątyni Aszery.

Słuchały zdumione rzesze nowej pieśni olbrzymów. Ustały szlochy i płacze... A kilka minut później piętnastu marynarzy ze śpiewem na ustach pomaszerowało środkiem rzeki ludzkiej, trzaskając mocno podeszwami o bruk i skierowało się w stronę „Ulicy palm kokosowych".

Zauważył Hans piegwaty, że jeden Henryk nie śpiewa. Zauważył i dobrze to sobie w pamięci zakarbował...

W środkowej bramie chramu pojawił się Tobias-Anglik. Ze zmarszczonem czołem spozierał za oddalającym się szybko oddziałkiem...

Rozdział VI.
SKAZAŃCY.

Upał był straszliwy.

Rozgrzane skały komieniołomu rzucały oślepiające refleksy. Skrawki ziemi zeschniętej i spieczonej, wyglądały jak wysepki szarego popiołu, który na śnieg wysypano. Jak śnieg bowiem błyszczały białe głazy, które już odłupano od skalistej opoki. Od gorąca i duszności zamarł nawet wiatr zachodni, co tego ranka harce wyprawiał. Zmarł, zaszył się gdzieś wśród gór i nie chłodził znużonych członków robotników, nie poruszał wielkiemi wachlarzami palm, rosnących poniżej, w oddali, nie wznosił tumanów białego kurzu z drożyny, która wijąc się jak wąż długi nieskończenie, wiodła z kamieniołomów ku dość odległemu miastu.

A mimo skwaru morderczego, pomimo tropikalnego upału, krzątało się kilkuset ludzi pośród skał rozpalonych. Podzieleni na grupy rąbali oskardami twardą opokę, staczali oderwane głazy ku pochyłości, obciosywali je umiejętnie, gładzili, szlifowali i ładowali obrobione bloki, na wozy drewniane. Chociaż byli nadzy zupełnie, pot spływał im s[illegible]gami z głów ogolonych, z grzbietów kościstych i z rąk zniekształconych od znojnej nad wyraz pracy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Co w. ks. Mikołaj Mikołajewicz przyrzeka odrodzonej Rosji?

Urzędnikom posady — chłopom ziemię — ościennym mocarstwom pokój i wdzięczność.

Emigracyjna prasa rosyjska ogłosiła w tych dniach deklarację wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, b. naczelnego wodza armji i jednego z kandydatów do tronu rosyjskiego.

W nowej deklarcji swej Mikołaj Mikołajewicz oświadcza, że naród rosyjski czeka jedynie sposobności do wznowienia walki o swoje wyzwolenie z pod władzy uzurpatorów bolszewickich. Częściowo walka ta się już rozpoczęła, o czem świadczą akty teroru przeciwsowieckiego na terenie Rosji, jak również krew ofiar teroru sowieckiego. Walka o wolność narodu rosyjskiego musi być przeprowadzona aż do zupełnego zwycięstwa.

Wielki książę oświadcza dalej, że nie dąży on do korony cesarskiej. O ustroju przyszłej Rosji zadecyduje sam naród. Ustrój ten musi być demokratyczny i tolerancyjny. W dalszym ciągu deklaracja zapewnia obecnych obywateli, urzędników i wojskowych sowieckich, że władze nowej Rosji przyjmą ich do służb swoich wiedząc, że dziś pełnią swe obowiązki pod przymusem. Chłopom będzie nadana ziemia, którą dziś gospodarują, na własność.

W końcu deklaracja oświadcza, że przyszła Rosja będzie dążyła do utrzymania stosunków pokojowych z państwami sąsiedniemi, oraz zachowa wdzięczność dla tych narodów, które dopomogą narodowi rosyjskiemu do zrzucenia jarzma.

Gorzkim jest los rosyjskich tułaczy!

Liga Narodów planuje wysiedlenie ich do Boliwji.

W Lidze Narodów powstał niedawno projekt przesiedlenia emigracji rosyjskiej, rozsypanej po różnych krajach Europy do Boliwji.

Pewna spółka parcelacyjna w Boliwji, posiadająca 30 miljonów akrów ziemi uprawnej i lasów, przedłożyła Lidze projekt rozparcelowania tej ziemi między emigrantów rosyjskich.

Każda rodzina emigrancka, złożona conajmniej z pięciu osób, otrzymać ma działkę 70 akrów, oraz niezbędne narzędzia rolnicze i zabudowania. Koszt działki, narzędzi, oraz wyżywienia rodziny w ciągu pierwszych 6 miesięcy, wynosić ma ogółem 300 funtów szterlingów. Właściciel działki ma wpłacić na razie 10 funtów, resztę zaś w ciągu pięciu lat. Koszty przejazdu opłacić ma Liga Narodów.

Projektem tym zainteresowana jest także Polska, gdzie przebywa około 90 tys. uchodźców rosyjskich.

Rząd polski, o ile plan Ligi byłby zrealizowany, wyasygnuje na cel przejazdów 500 tys. zł.

Zdaje się jednak, że niewielu z pośród emigrantów rosyjskich w Polsce skorzysta z propozycji towarzystwa boliwijskiego. Element emigracyjny rosyjski w Polsce stanowią przeważnie mieszczanie i inteligencja, która nie może się podjąć pracy na plantacjach kawy, kauczuku i bawełny. Rolników, zdolnych do pracy na drobnych gospodarstwach jest wśród niej minimalny procent.

Z Rosji Sowieckiej.

Bolszewicy pławią się we krwi na Białorusi, Ukrainie i Kaukazie.

Terror na terenie Białejrusi, Ukrainy i Kaukazu trwa w dalszym ciągu. Według ostatnich doniesień w wielkim procesie, w którym w charakterze oskarżonych występowało przeszło 80 osób, 18 skazanych zostało na rozstrzelanie. Wyrok został już wykonany. Masowych egzekucyj dokonano również w Odessie, Ekaterynosławiu i Chersoniu.

Dalsze rozstrzeliwania.

W Helsingforsie otrzymano wiadomość z Moskwy o rozstrzelaniu bez sądu 27 osób, oskarżonych o kontrrewolucyjną propagandę. W liczbie osób straconych są kobiety i dzieci. W Kronsztacie stracono 9 oficerów i marynarzy obwinionych o nielegalne stosunki z zagranicą. Z Torżka donoszą o rozstrzelaniu 17 chłopów, za co — niewiadomo.

Aresztowanie metropolity Sergjusza.

Z Berlina donoszą, że metropolita Sergjusz, głowa prawosławnej cerkwi w Rosji, został ponownie aresztowany przez GPU. Jednocześnie zostało aresztowanych wielu duchownych prawosławnych. Z Ukrainy zostało wysłanych drogą administracyjną 18 duchownych na Syberję. W Armenji władze sowieckie nie zezwoliły na zwołanie zjazdu duchowieństwa.

Aresztowanie osób z nazwiskiem Kowerdy.

Podług wiadomości otrzymanych z Wilna, w Białorusi sowieckiej na zarządzenie sowieta ludowych komisarzy zostały aresztowane wszystkie osoby, mające nazwisko Kowerda. W okolicach Mińska została aresztowana jedna rodzina, w Borysowie dwie rodziny. Wszyscy aresztowani zostali odstawieni do Mińska, gdzie ich osadzono we więzieniu GPU.

Cziczerin niezadowolony z Litwinowa.

Według utrzymujących się pogłosek, Cziczerin, który objął niedawno z powrotem pełnienie obowiązków komisarza do spraw zagranicznych jest bardzo niezadowolony z rządów poprzednich Litwinowa. Uważają nawet stanowisko Litwinowa, jako zastępcy komisarza za zachwiane.

Krestinskij namawia Trockiego do pokory.

Liczne komentarze wywołał w Moskwie krążący w odpisach list przedstawiciela sowieckiego w Berlinie Krestińskiego, wystosowany do Trockiego. W liście tym Krestińskij doradza Trockiemu podporządkowanie się władzom partyjnym w ciężkiej sytuacji, w jakiej znalazła się Bolszewja. Fakt ten uważany jest z tego względu za niezmiernie charakterystyczny, iż Krestińskij uchodził dotąd za zdecydowanego sympatyka opozycji i organizował nawet niedawno zjazd opozycyjnie nastrojonych dyplomatów sowieckich w Berlinie.

Zabójstwo kata G. P. U.

Podług wiadomości charkowskiej jednodniówki, wydanej przez grupę robotników, okazuje się, że w trupie znalezionym w karpowskim ogrodzie, rozpoznano znanego kata miejscowego GPU Godlewskiego. Godlewski zajmował stanowisko kata-rozstrzelwacza w ciągu 6 lat — z początku w charkowskiej czerezwyczajce, a następnie w G. P. U. Po lekarskiem zbadaniu trupa skonstatowano, że śmierć nastąpiła wskutek uduszenia.

Skazanie nauczycieli niemieckich w Bolszewji.

Trybunał wojskowy w Odesie skazał tamtejszych nauczycieli niemieckich za szerzenie idei burżuazyjnych wśród młodzieży szkolnej na trzy lata więzienia.

Wiadomości z kraju.

Przerażający wzrost liczby samobójstw w Warszawie. Według statystyki policyjnej i Pogotowia Ratunkowego targnęło się na życie w m. czerwcu br. w Warszawie 133 osób. 23 zamachy okazały się śmiertelnemi. W porównaniu z majem br. liczba desperatów powiększyła się o 12 osób.

Bandytyzm. Na powracających ze Lwowa do Obertyna 3 kupców wiozących przeszło 1000 dolarów, napadło 3 bandytów uzbrojonych w rewolwery. Jeden z kupców nazwiskiem Klein został zabity, dwaj inni — ranni. Bandyci, zrabowawszy pieniądze, zbiegli.

Wybryki komunistów lwowskich. Komuniści lwowscy zareagowali na zabójstwo Wojkowa na swój sposób. Poprzedniej nocy rzucili przez okno do mieszkania konsula angielskiego we Lwowie p. Whiteheada duży kamień, owinięty w kilkanaście ulotek, traktujących o zabójstwie posła Wojkowa. Policja wdrożyła śledztwo.

Komuniści pracują... Ubiegłej nocy rozwieszono na drutach telefonicznych przy drodze Biłgoraj—Frampol ulotki komunistyczne i transparenta agitacyjne. Rozrzucona została również znaczna ilość broszur z mową posła Sochackiego.

W Będzinie komuniści rozrzucili znaczną ilość odezw antypaństwowych. Ulotki zostały skonfiskowane, zaś ich kolporterzy aresztowani.

Znany literat Ferdynand Goetel i dr. Walery Goetel, geograf i geolog wyjechali do Kopenhagi, skąd udają się w podróż na wyspy Owcze, do Islandji na wyspy Lofodzkie i do Laponji Szwedzkiej. W Kopenhadze zetkną się podróżnicy nasi z literatami i uczonemi duńskiemi. Podróż pp. Goetlów przedsięwzięta w celach studjów literackich i naukowych potrwa 2 miesiące.

Walcownia cynku „Kunegunda“ pod Mysłowicami została unieruchomiona. Wszystkim urzędnikom i robotnikom wypowiedziano posady, przyczem część robotników została natychmiast zwolniona, reszta zaś będzie zwolniona po ukończeniu robót końcowych.

Wpadł do szybu i zabił się. W kopalni „Aleksander“ w Dźbowie zdarzył się wczoraj straszny wypadek. Podczas wyjeżdżania górników z szybu na powierzchnię, wypadł z windy górnik Bronisław Bolys i skutkiem upadku do głębokiego szybu poniósł śmierć na miejscu.

Pożar w Grójeckiem. We wsi Szymanowo gminy Kąty wybuchł pożar, który rozszerzając się nadzwyczaj szybko, strawił 14 zagród. Mimo szybkości rozszerzania się pożaru, został on umiejscowiony po upływie 3 godzin, przez straż ogniową.

Napad bandycki na komisarza straży celnej.

Do Lwowa nadeszły wiadomości o krwawym napadzie rabunkowym na komisarza straży celnej w Jabłonicy koło Worochty, Szulca. Komisarz Szulc wyjechał końmi do Tatarowa w celu podjęcia pieniędzy na wypłatę gaży miesięcznej dla straży celnej swego odcinka. W pewnej chwili wyskoczyło z lasu kilku bandytów, którzy zasypali jadących gradem kul. Komisarz Szulc został na miejscu zabity, zaś towarzyszący mu strażnik Wieczorek został ranny. Mimo to udało się eskorcie pieniądze uratować. Zarządzony pościg spowodował ujęcie bandytów.

Szowiniści niemieccy napadają na urzędników konsulatu polskiego w Bytomiu.

Bytom. (AW) Ostatniemi dniami urzędnicy naszego konsulatu generalnego w Bytomiu byli ponownie napastowani przez szowinistyczne żywioły niemieckie za prowadzenie rozmowy w języku polskim na ulicach miasta. W ciągu ostatnich 8 dni już drugi raz urzędnicy są lżeni i atakowani za polskie rozmowy, co więcej, w ostatnim wypadku nacjonaliści niemieccy posunęli swą bezczelność do wyrażenia i okazania groźby czynnego wystąpienia. Wzgląd na godność państwową zagranica wymaga ukrócenia tych wybryków, mających wszelkie cechy zorganizowanej napaści.



Dotychczasowy grób Juljusza Słowackiego w Paryżu.

Burza gradowa nad Lwowem.

Wskutek katastrofy gradowej wiele osób odniosło poważne kontuzje i zranienia. Pogotowie ratunkowe było wielokrotnie wzywane. W Wólce burza zwaliła mur, robotnik Szymczak wskutek uderzenia cegłą doznał złamania kości czaszkowej. W cegielni przy ul. Sobkowskiej konie smagane gradem spłoszyły się i ciągnęły kilkaset metrów woźnicę, który doznał silnych potłuczeń. Wiele osób zranionych zostało szybami, powybijanemi przez grad w wozach tramwajowych.

Burza gradowa nadciągnęła do Lwowa z Przemyśla. Wzdłuż toru kolejowego Przemyśl—Lwów pola są zupełnie zniszczone i wyglądają jakby wymłócone.

Plagiaty i szantaże prasy endeckiej.

Ciekawa skarga Raorta przeciw „Warszawskiej Gazecie Porannej“.

Lwów, 6 lipca.

Literat tutejszy Raort jest znakomitym satyrykiem przekonań lewicowych. Zeszłego roku zamieścił on w „Wieku Nowym“ felieton p. tyt. „Osioł Wielkiego Padyszacha“. Naturalnie ostrze felietonu było zwrócone przeciw prądom prawicowym.

W czerwcu br. endecka „Warszawska Gazeta Poranna“ zamieściła ten feljeton dosłownie, z takiemi tylko zmianami, że stał on się satyrą na obecny rząd. Najbardziej zdumiewającą rzeczą było, że pod tak zmieniony feljeton podpisał się ktoś literami F. M. jako jego pseudoautor.

Trudno dalej jeszcze posunąć bezczelność w rabowaniu obcej własności duchowej i we wykrzywianiu przekonań politycznych autora. To też Raort oddał sprawę sądowi, żądając w myśl ustawy o prawie autorskiem 5.000 zł. odszkodowania i o umieszczenie odpowiedniego wyjaśnienia w zaskarżonej gazecie.

O znaczki z Juljuszem Słowackim.

Nędzne wykonania.

Rząd wydał 20-groszowe znaczki pocztowe z Juljuszem Słowackim. To mu się chwali. Ale prosimy tylko przyjrzeć się tym znaczkom dokładnie. Mniejsza o całość, nad wyraz marnie skombinowaną i wykonaną. Kierownicy odnośnego działu graficznego w ministerstwie nie mają widocznie ani jednej uncji zmysłu estetycznego i trudno żądać od nich czegoś więcej ponad sztukę mięsa.

Ale szczegóły tego Juljuszowego znaczka : „Artysta" komponujący go, nie obliczył się dobrze z szerokością nacziółka, w którym znajduje się napis: „Poczta Polska". Widząc, że napisu tego nie zmieści w naczółku takiemi literami, jakiemi począł go komponować, ostatnie trzy litery (ska) wykonał mniejsze, co jest tak rażącem, że nawet laikom podpada w oczy i niesmak wywołuje.

Nie było prostszej rzeczy, jak kazać zrobić inny, symetryczny napis. Ale niechlujstwo, panujące pod tym względem w ministerstwie, stanęło widocznie na przeszkodzie tak prostej poprawce.

Podobną niesymetrję wykazuje i cyfra 20 u dołu. Dwójka jest miniaturowa a zero dwa razy większe. Jeżeli tej nieproporcji rysownik dopuścił się celowo, to świadczy to rozpaczliwie smutno o jego wyczuciu artystycznem.

Nawet w takich drobiazgach, które jednak są na oczach dosłownie całego świata, nie umiemy być przyzwoici, nie umiemy uszanować własnej powagi i dobrej o nas reputacji za granicą. Każda marka czeskosłowacka jest arcydziełem, pieścidełkiem dla oczu. My, którzy tylu posiadamy artystów, nasze znaczki pocztowe oddajemy do wykonania typowym ignorantom i fuszerom. Widocznie znowu protekcja była tu decydującym czynnikiem. Ale czas już skończyć z temi skandalami!

Żydzi są wrogami Polski i Chrześcijaństwa. Żydzi są rozsadnikami bolszewizmu i szerzą zarazę moralną. Kto u żydów kupuje, popiera wrogów Wiary i Narodu.

Przydałoby się to i w Bydgoszczy.

Dyrekcja Krakowskiej Spółki tramwajowej zaprowadziła tygodniowe bilety abonamentowe, przeznaczone głównie dla robotników i urzędników. Sześć takich biltetów kosztuje 80 groszy, ale są one ważne tylko do godziny 8 rano.

Bilety takie przydałyby się i w Bydgoszczy. Powinny one jednak uprawniać za odpowiednio wyższą cenę i do jazdy po godzinach roboczych, a więc od 4 po południu (w sobotę od 2). Bo jest niezrozumiałem, dlaczego robotnik rano tylko ma jechać do pracy, a wracać z niej pomimo zmęczenia ma pieszo.

Po procesie Kowerdy.



Bolszewik: Dziwny trybunał w tej Warszawie! Po wyroku nie widać ani mózgu na ścianie, ani trupa na ziemi, ani nic...

Pod adresem Monopolu Tytoniowego.

Żale i życzenia ludności Pomorza.

Znany hygjenista warszawski Dr. A. Fruchtman schlastał niedawno w „Kurjerze Warszawskim" może nawet zbyt delikatnie — **nasz Monopol Tytoniowy** za to, że palacze papierosów i cygar w Polsce w ostatnich latach wprost się **zatruwają** tem, co palą... Nie twierdzi ten uczony, że palenie samo w sobie jest dla zdrowia szkodliwe, albowiem ludzkość mimo stwierdzonych poważnych zaburzeń ustroju pod wpływem nikotyny, mimo ciężkich niekiedy niedomagań na tle dymu tytoniowego, nałogu tego nigdy się nie wyzbędzie. Tytuń, tak samo, jak kawa stanowi jakąś używkę, niczem niedającą się wytłumaczyć potrzebę organizmu, uważać jedynie trzeba, aby szkoda wyrządzona organizmowi, była jaknajmniejszą. Jeżeli za popełnioną przez lekarza lub aptekarza omyłkę prawo grozi surową odpowiedzialnością, słusznem wydać się powinno, aby **taka sama odpowiedzialność obciążała tych, którzy oddając na użytek publiczny tak bardzo trujący środek, jakim jest tytoń, dopatrzyli, aby zawarte w nim alkaloidy trujące znajdowały się w ilościach nie przekraczających pewnej przez naukę ustalonej normy.**

Bardzo liczne skargi palaczy tytuniu, zwłaszcza gorszych i tańszych gatunków, na rozmaite przypadłości, **zwiastujące ogólne zatrucie**, stanowią najlepszy probierz tego, że wypuszczane na rynek przez Monopol Tytoniowy wyroby, nie poddawane są żadnym zgoła badaniom na zawartość w nich substancji trujących, że miljony, składane przez ludność w ofierze temu molochowi, niszczącemu jej zdrowie, do niczego instytucji tej nie zobowiązują. Utrwalają nas w tej myśli podawane nie tak dawno przez niektóre pisma wiadomości o transportach tytuniowych, **wynoszących tysiące kilogramów, zdyskwalifikowanych przez Włochy, które nabyte** zostały przez nasz Monopol Tytoniowy i puszczone na rynek do spożycia przez naszych palaczy!

Wywodom tym jedynie przyklasnąć można. Ale... mamy jeszcze inne bolączki:

Ludność pomorska, przyzwyczajona do dobrych cygar, skarży się na liche **„cygara monopolowe"** i niechętnie je kupuje. Lepszych gatunków, do których palenia przywykła, u nas w handlu niema albo są za drogie, natomiast **szmuglowane z zagranicy cygara** znachodzą się coraz częściej. Nasi kolejarze, którzy znają „drogi", którémi ten towar do Polski się przemyca, mogliby panom z Monopolu Tytoniowego wiele ciekawych rzeczy na ten temat opowiedzieć... Rządowi przecie powinno na tem zależeć, aby nie pokątni dostawcy, lecz Państwowy Monopol Tytoniowy **zadowolił wybrednych palaczy**, bo z monopolów miljonowe są dla państwa zyski, poco więc pozbawiać się dochodu?

Jeśli dotąd w Warszawie za mało wyczuli, co ludność pomorska lubi i że cuchnącem zielskiem nadal obdarzać się nie pozwoli, to wierzymy, iż obecnie — kiedy dyrektor Belza-Ostrowski ustąpił — **nowy zarząd Monopolu Tytuniowego** szukać będzie innych źródeł zakupu surowca względnie lepszych gatunków cygar, bo to, co dotychczas było, w małej tylko mierze ludności tutejszej odpowiadało.

Wieści z Sopotu.

Mimo fatalnej pogody, ciągłych deszczów i chłodu, Sopot od 1 lipca zaroił się liczną rzeszą kuracjuszy. Jak zawsze, tak i teraz 80% szukających wywczasów w tem na wskroś hakatystycznem gnieździe, **to obywatele polscy** i to nietylko ci możzessowego wyznania, którzy stale zaludniają Sopot i polskim groszem tuczą naszych wrogów, ale także Polacy czysto aryjskiego pochodzenia.

Mimoto, chociaż 80 procent dochodów swych w sezonie kąpielowym, tak miasto, jak i komisja kuracyjna, a zwłaszcza jaskinia gry czerpie z obywateli polskich, nie zaniedbują ci ultraprusacy przy każdej sposobności okazywać prowokacyjnie swą nienawiść i pogardę do wszystkiego, co polskie.

Obecnie rozpoczął się tzw. tydzień sportowy. Miasto przybrane jest we flagi najrozmaitszych państw i narodowości, wśród których dominuje, ma się rozumieć, flaga pruska czerwono-białoczarna. Są tu flagi państw skandynawskich, jest czerwona szmata bolszewicka a nawet chińska — **tylko brak kolorów Polski.** Muzyki wygrywają utwory wszystkich kompozytorów, tylko nie znają zupełnie utworów polskich kompozytorów, z wyjątkiem Chopina, którego zresztą nie uznają za kompozytora polskiego. W produkcjach kabaretowych nie omieszkują żadnej sposobności, aby w sposób złośliwo-ordynarny nie zrobić aluzji do Polaków, a nasi „obywatele" bawią się temi ordynarnemi dowcipami i biją brawa.

Nazwiska tych Polaków powinny dzienniki nasze umieszczać na czarnej liście i w tym celu przesyłać będę Szanownej Redakcji listę kuracjuszy, aby miała ewidencję tych „patrjotów", którzy groszem polskim tuczą naszych wrogów i pozwalają sobie za to jeszcze pluć w twarz niemieckim błaznom.

Wątpię, czy znalazłby się obywatel jakiegolowiek innego państwa, który zdobyłby się na taki brak godności narodowej i znosił cierpliwie, ażeby za drogie pieniądze zohydzano i wyszydzano mu jego narodowość.

Nie małą część winy za ten smutny stan ponoszą też i nasze letniska nadmorskie, albowiem właściciele pensjonatów, mieszkań letnich i restauracyj posuwają do tak niemożliwych granic swój wyzysk letników, że prześcigają pod tym względem swych sopockich i pruskich współpracowników. Są to ludzie, który na patrjotyźmie chcieliby robić kokosowe interesa. W ten sposób przyczyniają się sami do napędzania polskich kuracjuszy do gdańskich letnisk, gdzie, mimo wielkiej różnicy walutowej, przecież jest pobyt tańszy wskutek przystępniejszych cen. Istnieją wprawdzie ustalone przez starostwo morskie ceny maksymalne na mieszkania, lecz jak dotychczas istnieją one tylko na papierze. Kuracjusze o nich nie wiedzą, a właściciele mieszkań i pensjonatów wiedzieć nie chcą.

Argus.

Czy poszło w zapomnienie?

Stanowisko nadleśniczego w Sulęczynie powiatu kartuskiego pełnił w 1923 roku p. Chocianowicz. Podczas jego urzędowania wyszły na jaw pewne niedokładności, a władze zwierzchnie stwierdziły, że Chocianowicz nigdy nie był leśnikiem.

Sprawę Chocianowicza skierowano do prokuratury, a cała prasa pomorska i dalej w Polsce żywo komentowała jego niedokładności. Od tego czasu upłynęło już lat 4 i ludność kartuska jest zaniepokojona, co się ze sprawą Chocianowicza stało.

Wyjaśnienie w tej sprawie władz sądowych uspokoiło by niewątpliwie opinję kaszubską, która szczególnie interesuje się osobą Chocianowicza.

Ważne dla posiadających akcje niemieckie.

Warszawa, 5. 7. (tel. wł.) Z końcem czerwca ukończono pierwsze stadjum rokowań z Niemcami, w sprawie waloryzacji zobowiązań prywatno-prawnych i publiczno prawnych. Na podstawie podpisanych protokółów, obywatele polscy posiadający papiery wartościowe niemieckie, opiewające na marki, korzystać będą z przepisów niemieckich ustaw waloryzacyjnych, na równi z obywatelami niemieckimi.

Na marginesie.

Nie kijem go, to pałką. — Pociąg widmo. — Zawiła kwestja policyjna.

Opinja publiczna poruszona została wiadomością o bankructwie polskiej Spółki spirytusowej w Turcji. Sprawa to znana. Spółka ta otrzymała monopol do eksploatacji spirytusu w całem państwie tureckiem, a więc interes zakrojony na olbrzymią skalę. Ale jak to u nas zawsze bywa: spółka ta tak gospodarowała, że rząd Kemala Paszy musiał ją zlikwidować.

Z tej okazji prasa nasza podniosła lament, że rząd polski udzielił spółce tej gwarancji na wysokie sumy, które będzie musiał zapłacić. Otóż rząd dla uspokojenia opinji publicznej pospieszył z zaprzeczeniem tej wiadomości, a to w tym sensie, że „rząd polski żadnej gwarancji za Spółkę wobec rządu tureckiego nie dał, natomiast Bank Gospodarstwa Krajowego po porozumieniu się i za zgodą Min. Skarbu, udzielił Spółce znacznego kredytu".

A więc nie zapłaci rząd, to zapłaci Bank Gospodarstwa Krajowego. To zupełnie tak samo, jakby ktoś powiedział: nie mnie okradziono, tylko moją kieszeń! Bo przecie bank ten jest bankiem rządowym i operuje rządowemi funduszami.

* * *

Prasa krakowska donosi, że gdy w nocy pociąg z prochami Słowackiego zajechał na dworzec, obecni ujrzeli z przerażeniem, że do wagonu z drogimi szczątkami wieszcza przyczepiony jest pociąg restauracyjny, oświetlony jaskrawo, w którym ujrzano sylwetki warszawskich panów delegatów, zajętych wesołą rozmową, jedzeniem i piciem. Wagon ten stanowił rażący kontrast z sąsiednim wagonem pogrzebowym, i w jednej chwili zepsuł uroczysty nastrój, jaki wśród zgromadzonych panował na dworcu. Zapanowało ogólne przygnębienie na widok tego warszawskiego chuligaństwa.

Ano panowie warszawiacy uroczystość tego rodzaju jak sprowadzenie prochów Słowackiego uważają tylko za doskonałą okazję do przejażdżki, do zabawy i do wypitki. Pietyzm dla kogokolwiek lub dla czegokolwiek jest im tak obcy jak psu lampa kwarcowa. Mickiewicz trafnie naród nasz porównał do lawy, zimnej i plugawej z wierzchu. Widzimy, jak wyglądają te nasze „wierzchy".

* * *

Z pogrzebu Słowackiego jeszcze jeden szczegół.

Policja zastrzegła się, że do Barkabanu, w którym złożono trumnę mogą być wpuszczeni podczas uroczystości tylko ludzie pewni, za których zachowanie się policja może wziąć odpowiedzialność. W tym też celu wydała policja owym wybranym przez siebie „pewniakom" legitymacje, uprawniające ich do wstępu do Barkabanu. I oto stało, że dwom gościom wyciągnięto w barkabanie portfele ze znaczniejszą gotówką...

Albo więc policja uważa złodzieji za porządnych ludzi, albo jej porządni ludzie są zwykłymi kieszonkowcami.

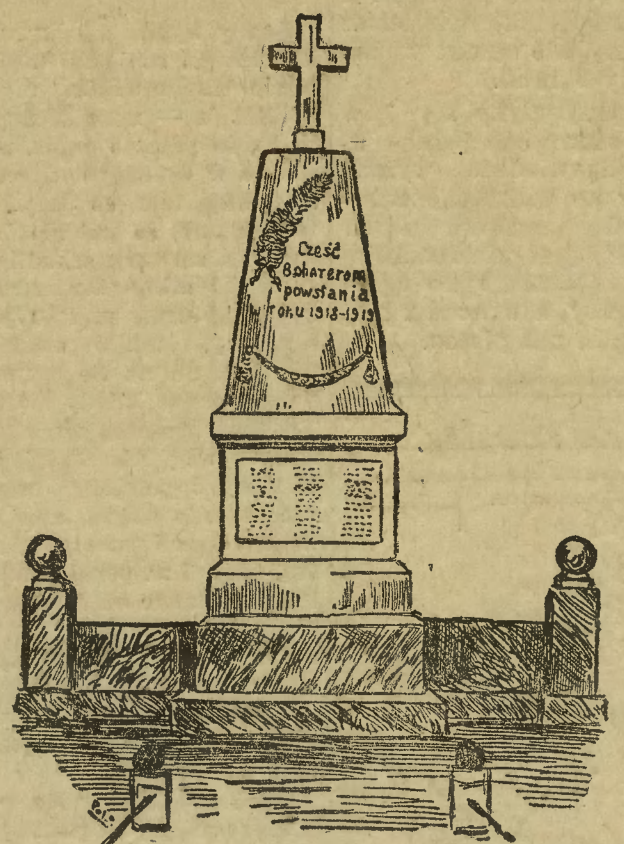
Wielka uroczystość narodowa na pograniczu polsko-niemieckiem.

Poświęcenie pomnika 58 poległych powstańców w Nowejwsi pod Zbąszyniem.

O Zbąszyń (dawniej Bentschen) toczyły się w początkach 1919 r. bardzo krwawe walki, w których poległ między innemi śp. Janusz Wierzbicki, syn znanego adwokata bydgoskiego śp. Melchiora Wierzbickiego. Ważnego tego węzła kolejowego bronili Niemcy z nadzwyczajnym uporem, ale Polacy niemniej uporczywie go atakowali. W początku były to luźne oddziały powstańcze, później zaś w bojach tych wzięły udział regularne formacje wojskowe. W początku lutego wysłany został bataljon garnizonowy z Poznania pod dowództwem kapitana Hądzlika, celem zdobycia mostu pod Nowąwsią na południe od Zbąszynia, aby przez sforsowanie tej silnej pozycji zagrozić prawemu skrzydłu Niemców. Przyszło do krwawej rozprawy. Po kruchym lodzie, gdy część bataljonu atakowała od frontu, jedna kompanja (północna) po kruchym lodzie dostała się na tyły Niemców i już zwycięstwo przechylało się na stronę polską, kiedy grencszuc otrzymał poważne posiłki i kompanji tej zaszedł z tyłu tak, że dostała się we dwa ognie. Południowa kompanja wskutek kruchości lodu nie mogła jej przyjść z pomocą i zwycięskiemu początkowo oddziałowi nie pozostało nic innego jak — odwrót, który zamienił się w bolesną klęskę. Wielu poległo od ognia nieprzyjacielskiego, inni potonęli, a garść tylko szczęśliwie uskuteczniła odwrót. Oprócz rannych na placu pozostało 58 poległych, między nimi podporucznicy Edmund Krause i Korneliusz Mann. Dalej sierżanci Władysław Komieniowski i Bartłomiej Klemczak, kapral Leon Mikołajewski oraz szeregowcy: Stanisław Szymlet, Walenty Piechota, Władysław Dutkiewicz, Marcin Piechowiak, Piotr Zawartowski, Jan Szymański, Leon Bartkowiak, Władysław Bartkowiak, Jan Chudy, Stefan Stachowiak, Bartłomiej Piątek, Stanisław Młyńczak, Andrzej Laskowski, Tadeusz Mendelewski, Antoni Przybyła, Stefan Kozłowski, Stanisław Zajączkowski, Józef Maik, Józef Janek, Bernard Borzyński, Franciszek Malicki, Franciszek Tomaszewski, Władysław Szlafrok, Mieczysław Wachowicz, Stanisław Siebert, Franciszek Jasiński, Mikulski, Józef Zosyn, Wincenty Jakś, Władysław Kinas i Antoni Nawrot.

Nazwisk dalszych 22 poległych nie zdołano ustalić.

W pobliżu miejsca tej walki, tuż przy gzygzakowatej linji granicznej, stanął pomnik nad dwiema zbiorowemi mogiłami ofiar. Pomnik ten, wykonany przez p. Rogoża ze Zbąszynia, widny jest zdala i widoczny jest doskonale z poza granicy niemieckiej. Celnicy niemieccy, którzy po przeciwległej stronie szosy, równolegle do naszej dzielnej zielonej straży patrolują, mogą mu się bardzo z bliska przyglądać, a także ludność polska, która niestety pod „dobrotliwemi“ rządami pruskiemi nadal pozostała.



Odsłonięcie i poświęcenie tego pomnika nastąpiło w ostatnią niedzielę. Na uroczystość tę stawiły się licznie Towarzystwa Powstańców i Wojaków, Sokołów i inne, zwłaszcza ze Zbąszynia, między niemi okazałe Bractwo Strzeleckie. Wojskowość reprezentował dowódca O. K. VII p. generał Dzierżanowski w otoczeniu świty, Związek Powstańców i Wojaków (stary) p. komendant Lange, nowy zaś związek pp. major rez. Paluch i major rez. sztabu gen. p. Kowalski. Dość licznie zastąpione było także duchowieństwo, pośród którego zauważyliśmy również ks. prob. Płotkę ze Zbąszynia, znanego chlubnie z działalności duszpasterskiej i społecznej w Bydgoszczy. Wojewodę zastępował p. starosta Czochron z Nowego Tomyśla, a dalej stawili się przedstawiciele wszelkich władz. Straż Celna wystąpiła dość silnie w zwartym i karnym szeregu z bronią. Związek Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. VIII reprezentowali pp. komendant Bernaczek i referent oświatowy Teska, który zarazem miał pełnomocnictwo od przewodnictwa Sokoła dzielnicy pomorskiej.

Z dworca w Zbąszyniu, gdzie przyjmowano delegacje i gości, ruszono wozami, których dostarczyły w wielkiej liczbie okoliczne majątki polskie, w stronę Nowejwsi. Wszystkie drogi roiły się od tłumów, spieszących ku miejscu wiecznego spoczynku bohaterów. Wszędzie widniały girlandy i zieleń po bokach. Wsie Perzyn i Nowawieś oraz drogi aż do cmentarza powstańców były tak wspaniale umajone, że wręcz podziw budziły i uznanie dla komitetu wykonawczego oraz patrjotyzmu ludności, która nie szczędziła trudu i kosztów, by okazać, jak umie czcić pamięć bohaterów.

Około godz. 11 min. 30 nadciągnął wspaniały pochód, nad którym powiewały 23 sztandary. Na czele kroczył szwadron 7 pułku strzelców konnych, potem straż celna i liczny szereg towarzystw oraz delegacyj. Ludu moc ogromna, na cmentarzu i dokoła parkanu. Pod ołtarzem polowym zajęli miejsca przedstawiciele władz i rodziny poległych. Mszę św. odprawił ks. prob. Zielazek z Chobienic, a kazanie, w którem miłość wiary i Ojczyzny doskonale skojarzył, wygłosił ks. prob. Nowak z Kopanicy, były kapelan wojskowy. Potem skupili się wszyscy dokoła pomnika, u którego stóp znajdują się pięknie w tym dniu przystrojone mogiły. Pierwszy przemówił tu jako prezes generalny Związków Tow. Powstańców i Wojaków p. ppułk. rez. Maciej Mielżyński, a po nim starosta powiatu nowotomyskiego p. Czochron, który imieniem p. wojewody dokonał aktu odsłonięcia pomnika. W chwili, kiedy ks. prob. Nowak odprawiał modły i pomnik święcił, rozległy się trzy salwy karabinowe, które głośnem echem odbiły się o pobliski las niemiecki i w sercach zgromadzonych tłumów. Połączone chóry śpiewackie (obie „Halki“) ze Zbąszynia i Nowego Tomyśla wykonały zaś pięknie potężny utwór Nowowiejskiego: „Złamane berła“. Następnie imieniem wojska złożył hołd poległym p. generał Dzierżanowski, a po nim przemówili jeszcze pp. inspektor szkolny Obarski, major rez. Paluch, redaktor Teska i Lange z Poznania, poczem u stóp pomnika złożono około 50 wieńców, w tem liczne wiązanki kwiatów od rodzin poległych. Między innemi oddał hołd w ten sposób 61 pułk piechoty z Bydgoszczy, który przysłał delegację z p. majorem Bujakiewiczem na czele. Złożył także wieniec 56 pp., ponieważ w skład obu tych pułków weszły oddziały, które pod Nowąwsią walczyły. Na zakończenie wzniosły się ku niebu dźwięki wspaniałego hymnu „Boże, coś Polskę“. Wreszcie odbyła się defilada, poczem tłumy zaległy las, gdzie koncertowała orkiestra wojskowa.

Skromny pomnik nad granicą niemiecką świadczyć zawsze będzie, że naród polski, bez różnicy stanu i przekonań, gotów jest zawsze do obrony świętości swoich, i choć czasem jest między sobą zwaśniony, jednak zapomni o wszelkich różnicach, gdyby Ojczyźnie groziło niebezpieczeństwo. W tem tkwi doniosłe jego znaczenie i dla tego uznanie należy się tym, którzy do wzniesienia go się przyczynili.

Cześć im za ich pracę i poświęcenie!

(„Dziennik Bydgoski“ ofiarował 100 (sto) złotych na pokrycie kosztów pomnika.)

List z Poznania.

Pokłosie dni strażackich.

Wystawa Pożarnicza. — O rozwój polskiego przemysłu pożarniczego. — Zjazd Strażacki. Doskonały duch. — Zwycięstwo Bydgoszczy, Świecia itd. — Zmiana statutów. — Widoki na przyszłość.

Tydzień trwała wystawa pożarnicza o charakterze międzynarodowym; cztery dni ogólno-polski zjazd strażacki.

I jeden i drugi przejaw naszego życia zbiorowego dał szereg uwag, wniosków, które — jak przypuszczać należy — wywołają odpowiedni pozytywny oddźwięk w miarodawczych kołach strażackich, a dalej i państwowych, a przedewszystkiem samorządowych.

A więc wystawa! Przedstawiała się skromnie dla laika, który na wystawach zwykł widzieć pokaz, blask zewnętrzny itd. Nic z tego nie było. W olbrzymiej hali maszyn ginęłyby eksponaty, gdyby nie umiejętne ich zestawienie.

Dla fachowca przedstawiały one wiele ciekawego i historycznego i statystycznego materjału.

Dla obu jedno zgodne stwierdzenie, że w dziedzinie przemysłu pożarniczego jesteśmy zaledwie w zaczątkach rozwoju. Mamy wytwórnie beczek, wozów specjalnych, a więc narzędzi — szczególnie potrzebnych wiejskim strażom pożarnym. Natomiast wszystkie mechanicznego systemu sprowadzamy z zagranicy, przedewszystkiem z Niemiec.

I tu coprawda mamy zaczątki ku lepszemu. Wyrabiamy już części poszczególne, podwozia, zestawiamy całości, ale motory, ale te finezyjne części mechaniczne — nawet łączniki u wężów — dostarcza nam zagranica.

Fakt ten ujawniła nam wystawa. A że z każdej wystawy winna płynąć korzyść, należy przypuszczać, że z tej — była ona przecież **pierwsza wystawa** — ta wyniknie korzyść, że tak koła zainteresowane, jak i silne kapitałem (a tych nie brak w Polsce!) zastanowią się nad możnością rozbudowy przemysłu pożarniczego. Jesteśmy przekonani, że fachowcy się znajdą, o czem zresztą świadczy doskonały poziom naszych straży tak zawodowych jak i ochotniczych.

Że przemysł pożarniczy nie jest bynajmniej czemś abstrakcyjnym, świadczy rozwój naszych straży i ich potrzeby.

Weźmy np. rozwój Wielkopolskiego Związku, który miał przy ustąpieniu Niemców **tylko 56 straży,** a dziś — po latach zaledwie ośmiu — liczy ich **215,** w tem **90 wiejskich.** Jest to poważny rozwój, który nie doszedł jeszcze kulminacyjnego swego punktu, zważywszy, że w planach na najbliższą przyszłość przewiduje się podział Poznańskiego na 22 okręgi z osobnymi inspektorami instrukcyjnymi. Działalność ich nietylko wzmoże ilościowo liczbę straży, ale postawi na stopie nowoczesnych technicznych wymogów.

A że rozwój straży idzie wzwyż nietylko w Poznańskiem, ale i w całej Polsce, która już dzisiaj liczy **5.000 straży w 16 związkach wojewódzkich** — 150.000 strażaków — nie ulega żadnej wątpliwości, że z rozwojem straży i ich potrzeby techniczne wzrosną wzgl. się zmodernizują.

Ma tedy przemysł pożarniczy wszelkie dane rozwoju, tembardziej, że jego rozwój ułatwi projektowana ustawa pożarnicza, regulująca też finansowy współudział samorządów. Te — zwłaszcza po miastach nietylko większych, ale i mniejszych — przechodzą coraz bardziej do tworzenia straży zawodowych, a więc do udoskonalenia swego pogotowia przeciwpożarniczego, wychodząc z słusznego poglądu, że wydatek na straż ogniową i jej precyzyjne pogotowie jest nietylko obowiązkiem społecznym, ale i dobrym interesem, chroniącym dobro i mienie płacącego podatki i zarobkującego obywatela przed stratą, zubożeniem i zniszczeniem.

Przechodząc do zjazdu przedewszystkiem stwierdzić trzeba nagół doskonałą sprawność straży poszczególnych, pozatem zaś wspaniałego ducha i poczuca wielkiej spoistości i karności. Uwidoczniały się one nader żywo i — przyznać trzeba — budziły szacunek, podziw i głębokie uznanie.

W sprawności, której poświęcono szereg ćwiczeń, wybiła się między innemi na czołowe miejsce — bo **drugie** w Polsce — **Bydgoszcz.** A to coś znaczy wobec tego, że **pierwszą** nagrodę przyznano Warszawie, a **trzecią** — **Łodzi.** Znaczy tembardziej, że jury, składające się z fachowców całej Polski, bynajmniej nie sądziło powierzchownie.

Tak było w zawodowych strażach.

Ale, o ile chodzi o ochotnicze, z szczególnym naciskiem podkreślić należy zdobycz wiejskiej z Kresów wschodnich bo z Łohiczyna w woj. poleskiem.

A że był to zjazd ogólno-polski, więc nie mogę nie wymienić nagrodzonych ochotniczych straży — miejskich tym razem — i to **wielkopolskiej** z Krotoszyna i Kościana, a **pomorskiej** ze **Świecia.**

Za wiele zajęłoby miejsca pisać o szczegółach. Stwierdzić należy jedno i najważniejsze: **duch doskonały.**

I na tle tem jedno: jako organizacja swego rodzaju bojowa, a więc z natury swej bezpartyjna i apolityczna. I może dlatego, że taka jest, że nie bruździ w niej polityka, a tylko prowadzi i przenika idea narodowa i państwowa, idea służby i poświęcenia — straż nasza tak dzielnie się przedstawia, taką budzi sympatję ogólną u swoich i u obcych, o czem mieliśmy możność przekonać się z ust delegatów belgijskich, czeskich i jugosłowiańskich.

Zjazd obecny zreorganizował też statuty, przelewając więcej władzy, a zatem i odpowiedzialności na Radę Naczelną, oraz montując silniej spoistość organizacyjną.

To też miejmy nadzieję, że wynik tegorocznego III. Zjazdu będzie w wynikach swych owocnym, a przyszły zjazd wykaże dalszy rozwój, a przyszła wystawa już nie zaczątek, a poważny dorobek w rozwoju polskiego przemysłu pożarniczego.

Wasz.

Z Inowrocławia.

Prymicje. Dnia 5 bm. o godz. 10 odprawił pierwszą mszę św. ks. Wiktor Sobecki. Ks. Sobecki urodził się dnia 17. 10. 1903 w Padniewku uczęszczał do wyższej szkoły chłopców w Mogilnie przez 5 lat, następnie przez 3 lata do gimnazjum w Inowrocławiu, gdzie złożył egzamin dojrzałości. Młodemu kapłanowi życzymy na niwie duszpasterskiej jaknajowocniejszej pracy.

Święto pułkowe 4 pap. odbyło się ub. niedzieli na dziedzińcu koszarowym tegoż pułku. Główna uroczystość odbyła się przed południem Przybyli przedstawiciele władz państwowych, komunalnych, wojskowych z pp. generałami Skierskim i dr. Zarzyckim na czele, delegaci stowarzyszeń przysposobienia wojskowego, ziemianie itp. Mszę św. celebrował ks. kapelan Pilipowski, który po błogosławieństwie wygłosił okolicznościowe kazanie do żołnierzy, poczem odśpiewano pieśń „Boże coś Polskę“. Następnie odebrał ks. prob. Pilipowski przysięgę od 11 rezerwistów katolickich, a pułk. Trzebiński od 14 prawosławnych. Nastąpiła poważna chwila: p. pułkownik Roszkowski wręczył prezydentowi miasta p. dr. Krzymińskiemu dyplom i odznakę pułkową 4 pap. i wniósł okrzyk na cześć miasta Inowrocławia, p. dr. Krzymiński odpowiedział krótko i wniósł okrzyk na cześć 4 pap. W defiladzie brały udział wszystkie towarzystwa przysposobienia wojskowego, mianowicie „Sokół“, Podoficerowie Rezerwy, Powstańcy i Wojacy oraz „Strzelec“. Dzieje się to po raz pierwszy w Inowrocławiu — bez opozycji! Wreszcie oddano hołd poległym żołnierzom z 4 pap. przed obeliskiem. Udekorowano 18 oficerów i 33 podoficerów z 4 pap. odznaką pułkową. Zakończono przed południowe uroczystości obiadem żołnierskiem, do którego zasiedli pp. generałowie, starosta Dietl, prezydent miasta dr. Krzymiński, naczelnik sądu Chwojka, kupiec Knast oraz kilku ziemian i obywateli miasta. Po południu zaś odbyły się zawody konne, które jednak ucierpiały od niepewnej pogody. Zakończeniem uroczystości była akademja żołnierska.

Wystawa terminatorów. W ub. czwartek odbyło się zebranie Komitetu Wystawy, którą urządza okręg inowrocławski Związku Młodzieży Katolickiej w salach Hotelu Basta. Wystawa, która odbędzie się dnia 12. bm. zapowiada się wspaniale, zwłaszcza, że organizacja spoczywa w silnych i energicznych rękach przewodniczącego komitetu ks. prob. Jaśkowskiego. Na wystawę zjeżdża dużo osób ze sfer przemysłowych i kupieckich.

Zebranie P. S. L. Piasta odbyło się ub. niedzieli w Hotelu Basta. Przybyło około 100 osób, reprezentujących 24 koła lokalne. Referat wygłosił poseł Dubiel, który scharakteryzował obszernie rządy pomajowe, których partja jego nie może popierać. W dyskusji przemawiało kilka osób, stojących w opozycji do obozu senatorów. W końcu wybrano na kongres piastowców w Poznaniu 30 delegatów z powiatu inowrocławskiego.

Urlop wypoczynkowy rozpoczął komisarz policji państwowej na miasto Inowrocław p. asp. Biczysko. Zastępować go będzie przez 4 tygodnie p. st. przodownik Nowak.

W podróży dookoła świata. Ub. niedzieli zawitał do naszego miasta podróżnik z Ameryki p. Marjan Dąbrowski (Polak), który przebywa w drodze już od 8 lat i odwiedził 18 państw, mianowicie całą Europę i część Azji. Obecnie zamierza on udać się do Rosji, Japonji, Chin i Afryki, aby osiągnąć wyznaczoną przez rząd amerykański nagrodę w wysokości 38 tysięcy dolarów, jeśli przebędzie całą drogę pieszo w 12 latach. W czerwcu 1919 wyruszył on w drogę 18 śmiałków, z których tylko 4 jest jeszcze przy życiu, a inni zostali wymordowani wzgl. zmarli. Marjan Dąbrowski włada biegle 8 językami.

W sprawie odbudowy kościoła Matki Boskiej w Inowrocławiu wystosował ks. biskup Laubitz do Wojewódzkiego Urzędu Budowlanego w Poznaniu obszerny memorjał. Rada parafjalna na ostatniem swem posiedzeniu powzięła definitywną uchwałę przeprowadzenia odbudowy i remontu kościoła Matki Boskiej.

Zaginął gimnazjasta. Od dwóch tygodni zaginął uczeń VII. kl. gimnazjum im. Jana Kasprowicza, Jan Majewski, pochodzący z Barcina, a zamieszkały w Inowrocławiu przy ul. Rzeźnickiej nr. 10. Zaginiony doznał przed rokiem nieszczęścia, złamał sobie nogę, którą musiano mu amputować. Obecnie martwił się nad nieuzyskaniem promocji do klasy VIII. Najprawdopodobniej wszystkie te niepowodzenia, jak również śmierć rodziców, fatalnie wpłynęły na jego stan psychiczny, co mogło przyczynić się do popełnienia samobójstwa. Jan Majewski liczy lat 21, wzrostu 1,65—1,70 cm., wysmukły, szatyn, chodzi o lasce, bo ma sztywną prawą nogę. Ubranie ciemno-znoszone, płaszcz koloru szaro-zielonego z paskiem, na głowie czapkę gimnazjalną.

Teatr pomorski z Torunia, który w ub. piątek wystawił w Parku Miejskim operetkę „Rozwódka“, cieszył się powodzeniem: publiczność wypełnia salę po brzegi a poszczególne akty rzęsiście oklaskiwała. Artyści grali nadzwyczaj dobrze, w szczególności pp. Wiktorja Kawecka i Witold Żdzitowiecki. Orkiestra z kapelmistrzem p. Dymkiem na czele była zgrana.

Sprytni doliniarze. W ub. piątek dokonano kradzieży na targowisku: odcięto niej. Marji Błaszakowej zawieszoną u ręki torebkę z zawartością 137 zł. Policja aresztowała jako podejrzanych dwóch osobników z Aleksandrowa (b. Kongresówki). Sprytni doliniarze tak zręcznie odcięli torebkę, że poszkodowana dopiero później zauważyła brak torebki.

Poświęcenie sztandaru Związku Podoficerów Rezerwy w Świeciu.

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy.)

Dnia 3. bm. odbyła się w Świeciu wspaniała uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowego koła podoficerów rezerwy, która na długo pozostanie w pamięci mieszkańcom miasta. — Już pierwszym rannym pociągiem, o godz. 7,45 przybyły liczne delegacje, witane na dworcu przez prezesa koła, p. Łożyńskiego, a o godz. 8-mej odbyło się w restauracji dworcowej wspólne śniadanie, które przeciągnęło się do godz. 10. W tym czasie zaczęły napływać przed dworzec liczne towarzystwa i korporacje ze sztandarami, gdyż na godz. 10,15 naznaczono zbiórkę. Gdy pochód rozwinął się w spaniałą linję, przy dźwiękach orkiestry marynarki wojennej i trzepotaniem się sztandarów, nastąpił wymarsz do kościoła poklasztornego.

W pochodzie brały udział towarzystwa miejscowe i liczne delegacje ze sztandarami, jak: Sokół (Świecie i Przechowo), powstańcy i wojacy (Świecie, Przechowo i Sulnówko), tow. młodzieży katol., tow. przemysłowców, straż ogniowa, związek właścicieli domów, rzemieślnicy, delegacje kół podoficerów rezerwy Toruń Bydgoszcz, Chełmno, Chełmża, Jabłonowo, delegacje Zw. Halerczyków (Chełmno), zw. inwalidów, oficerów rezerwy, bractwa strzeleckiego i t. d.

Przed kościołem pochód zatrzymał się przy pomniku poległych w wojnie światowej bohaterów, którym oddano honory wojskowe i złożono piękny wieniec. U wrót kościoła oczekiwały już pochodu władze cywilne i wojskowe, a więc: zast. p. generała Berbeckiego, p. major Kempiński, dowódca miejscowej kadry marynarki wojennej, p. major Grzanka, burmitrz miasta Świecia, p. Kostka, zastępca nieobecnego p. starosty, p. Golnik i inni. Ceremonji poświęcenia sztandaru dokonał ks. wikary Prabucki, wygłaszając przytem podniosłe kazanie.

Rodzicami chrzestnymi byli: p. starościna Bartzowa, p. Bartlowa, p. generał Berbecki, (zastąpiony przez majora p. Kempińskiego i majora p. Grzankę), starosta dr.Bartz, (zastąpiony przez asesora p. Golnika), burmistrz miasta Świecia, p. Kostka, p. dr. Pokarski, p. aptekarz Jeszke, p. Mączkowski (senior), p. Wojnowski, wice - starosta i p. Zapłata, obywatel.

Mszę. św. odprawił ks. Prabucki, w czasie której pienia chóralne wykonał chór przemysłowców. Po nabożeństwie pochód w tym samym porządku ruszył na rynek, na którym odbyło się zaprzysiężenie koła, oddanie sztandaru przez p. burmistrza w ręce prezesa koła oraz wbijanie pamiątkowych gwoździ, których było 32, w tej liczbie również gwóźdź redakcji „Dzien. Bydgoskiego“, poczem nastąpiła defilada przed dowódcą kadry marynarki i władzami.

Po dokonaniu tej pięknej ceremonji, odbyło się w sali p. Popławskiego, zebranie, które zagaił prezes koła p. Łożyński, witając przytem przedstawicieli władz, prasy, delegacje oraz przybyłych gości, następnie przemówił zast. prezesa Związku Podoficerów Rezerwy z Torunia. W przemówieniach swych mówcy zaznaczyli, że Związek zawsze gotów bronić wiary i Ojczyzny, w myśl wyznawanego hasła: Bóg i Ojczyzna, poczem oddano cześć pamięci poległym w wojnie światowej bohaterom, przez powstanie z miejsc. Nastąpił szereg przemówień pierwszy zabrał głos p. major Kempiński, przemawiając imieniem dowództwa D. O. K. VIII., p. Golnik imieniem starostwa, p. burmistrz Kostka im. miasta, p. Kralewski im. magistratu, p. dr. Pokorski im. oficerów rezerwy, ks. wik. Prabucki im. duchowieństwa i Młodzieży Kat., przedstawiciel Dziennika Bydgoskiego p. Konarski, p. Czajkowski im. koła podofic. rezerwy Bydgoszcz, p. Ruzinek im. koła Chełmno, przedstawiciele: Halerczyków, inwalidów, bractwa strzeleckiego, powstańców i wojaków, pięknie przemówił gość z Poznania, p. Manik, oraz wiele innych, poczem odczytano nadesłane telegramy z życzeniami: od p. gen. Berbeckiego, p. starosty Bartza i bratniego koła „Jedność“ z Grudziądza.

Po zebraniu odbył się wspólny obiad, do którego zasiadło około 100 osób. O godzinie 4 po południu wyruszono do zamku, gdzie odbył się koncert orkiestry marynarki oraz loterja fantowa. Zakończono zabawą taneczną, która trwała aż do rana.

Zjazd śpiewaczy w Chełmnie.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“.)

Donosiliśmy już krótko, że w ubiegłą niedzielę odbył się w Chełmnie zjazd śpiewaczy I-go Okręgu (Nadwiślańskiego) Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych. Było to pierwsze tego rodzaju święto pieśni polskiej od czasu połączenia Chełmna z Macierzą, to też łatwo można zrozumieć, że zjazdem zainteresowało się całe społeczeństwo miasta i powiatu, przybywając bardzo licznie do strzelnicy aby usłyszeć piękne dźwięki pieśni rodzimej.

Drużyny śpiewacze zgromadziły się rano w parku strzelnicy, skąd wyruszył wielki pochód, który przy dźwiękach orkiestry 66-go pułku piechoty udał się do prastarej fary chełmińskiej. Nabożeństwo na intencję zjazdu odprawił ks. prob. Bączkowski w asyście księży wikarych Marcinkowskiego i Lewandowskiego, mszę łacińską Stehle'go z towarzyszeniem organów i orkiestry smyczkowej 66 p. p. odśpiewało Koło Śpiewacze „Dzwon“ z Chełmna, a kazanie, dostosowane do okoliczności, wygłosił ks. Marcinkowski.

Po nabożeństwie pochód ruszył na rynek, gdzie jako pierwszy przemówił z przygotowanej trybuny prezez Okręgu I-go, ruchliwy organizator p. Antczak, witając drużyny śpiewacze w prastarym grodzie i wzniósł okrzyk na cześć Polski i Jej Prezydenta; orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy, a tłumy powtórzyły okrzyk trzykrotnie.

Następnie przemawiał p. starosta Ossowski, witając obecnych imieniem powiatu; prezes Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych p. Makowski z Torunia życzył zjazdowi pomyślności i zaprosił drużyny na zjazd ogólnopolski, który odbędzie się w Toruniu w dniach Zielonych Świąt r. 1928. Dalej przemawiali kolejno: ks. prob. Bączkowski; patron Pom. Zw. Kół Śpiew. ks. dziekan Lewandowski z Pelplina, który pozdrowił zjazd imieniem władz duchownych; starosta krajowy dr. Wybicki nadesłał telegram z życzeniami, który odczytano na rynku. Po tych przemówieniach połączone chóry odśpiewały pod batutą ks. dziekana Lewandowskiego jego utwór pt. „Tu w moim kraju“ na głosy mieszane.

Dalsze przemówienia przerwał deszcz, przed którym musieli się wszyscy schronić w lokalach. W Dworze Chełmińskim odbył się wspólny obiad i tam jako pierwszy przemówił p. dr. Wasielewski, prezes komitetu wykonawczego, witając śpiewaków, przybyłych na pierwsze święto pieśni polskiej do Chełmna. Po nim przemawiali: prezes okręgowy p. Antczak, dziękując p. dr. Wasielewskiemu za świetną organizację zjazdu na miejscu, oraz za wspaniałe udekorowanie ulic, oraz p. Błochowiakowi, obywatelowi ziemskiemu z Gorynia, jako jednemu z członków komitetu honorowego, dzięki któremu zjazd doszedł do skutku; p. Błochowiak, odpowiadając w serdecznych słowach, wręczył prezesowi Związku p. Makowskiemu tysiąc złotych na drużyny śpiewacze; połowę tej sumy otrzyma zarząd Okręgu Nadwiślańskiego; przy okazji zaznaczył p. Błochowiak, że małżonka jego postanowiła ufundować sztandar dla Koła Śpiewaczego Panien powiatu chełmińskiego. Z właściwą sobie swadą przemówił też ks. patron Lewandowski, poczem zabrał głos przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego“ red. Purwin, który, streściwszy pracę kół śpiewaczych za rządów zaborczych i obecnie na Ziemi Pomorskiej, życzył zjazdowi imieniem naszego wydawnictwa, oraz Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich owocnych wyników, zachęcając do tworzenia nowych drużyn śpiewaczych. Wreszcie imieniem obywatelstwa chełmińskiego przemówił p. Chmurzyński, poczem wszyscy udali się do strzelnicy.

Na estradzie w parku, który zalegała bardzo licznie zgromadzona publiczność, stanął wielki męski chór okręgowy, oddając pod kierunkiem dyrygenta okręgowego p. Marcinkowskiego „Pieśń wojenną“ Moniuszki — Galla, oraz dwie humoreski „Hej, Madziar pije“ i „Rum tarada“. Śpiew tego chóru wypadł pod każdym względem dobrze.

Do zawodów stanęło 12 chórów, z których do przerwy popisywało się 6, poczem chór mieszany pod kierunkiem wice-dyrygenta okręgowego wykonał „Tu w moim kraju“ ks. Lewandowskiego i „Złamane berła“ Nowowiejskiego; teraz nastąpiły popisy dalszych sześciu chórów.

Po popisach jury, do którego należeli pp.: ks. patron Lewandowski z Pelplina, kapelmistrz opery pomorskiep Lewicki z Torunia, prof. Zygmunt Moczyński i nadkomisarz policji Parzybok, ogłosiła wynik.

Nagrodę pierwszą otrzymał „Moniuszko“ z Torunia (chór mieszany — 90 punktów na 100 ogólnych, za pieśń „Pogrzeb Kościuszki“ ks. dr. Surzyńskiego); drugą „Dzwon“ z Torunia (chór mieszany — 85 punktów, za „Bajkę o myszce“ Wallek-Walewskiego); dalsze nagrody otrzymały: „Halka“ z Golubia“ (chór mieszany, 74 p. — za „Rusałki“ Krudowskiego); „Harmonja“ z Chełmna (chór męski — 70 punktów, za utwór „Joanna d'Arc“ Gounoda); „Lutnia“ z Aleksandrowa (chór męski — 69 punktów, za utwór „Do pieśni“ ks. dr. Chlondowskiego); „Echo“ z Chemży (chór męski) — 67 p.

List do redakcji.

Obserwatorowi z „Gaz. Bydg.“ w odpowiedzi.

Szanowny Panie Redaktorze!

Sąsiadka z ul. Jagiellońskiej zaszczyciła dłuższą wzmianką moje przemówienie na wiecu w Kcyni.

Wprawdzie nie rozpierają mnie żadne ambicje poselskie i pracę mają społeczną uważam za prosty obowiązek i nakaz chwili, chociaż zasadniczo mogę być „Gaz. Bydg.“ tylko wdzięczny za wysuwanie na jej łamach w tym kierunku mojej kandydatury.

Z umieszczonem w „Gaz. Bydg.“, tendencyjnem sprawozdaniem z wiecu Ch. D. w Kcyni polemizować tu nie widzę potrzeby, bo kłamliwa treść tego sprawozdania świadczy dostatecznie o tak nędznej umysłowości swego autora, że walka z takiemi kłamstwami i nonsensami byłaby tylko uhonorowaniem nieuczciwości i głupoty.

Mając jednak lepsze wyobrażenie o inteligencji redaktorów „Gaz. Bydg.“, aniżeli o uczciwości i umysłowości ich kcyńskiego sprawozdawcy, stawiam pod ich adresem następujące pytanie:

Czy panowie wierzycie naprawdę w to, żeby w czasach dzisiejszych, wobec niezmiernie krytycznego ustosunkowania się ludu do inteligencji, mógł ktokolwiek z nas pleść na wiecach takie nonsensy, jakie przypisuje mi w sprawozdaniu waszem kcyński obserwator?

Wierzyć w treść sprawozdania waszego kcyńskiego obserwatora mogą tylko ludzie, którzy się zupełnie nie stykają z ludem i którzy nie wiedzą, z jak ogromnym krytycyzmem słucha dziś lud każdego naszego przemówienia.

„Gaz. Bydg.“ pod koniec swego kcyńskiego sprawozdania bierze w swoją opiekę i obronę p. posła Bigońskiego. Znając kategoryczne zastrzeżenia posła Bigońskiego przed jakiemkolwiek z jego strony endekofilstwem, bardzo w to wątpię, by takiem mieszaniem i wtrącaniem się do wewnętrznych spraw Ch. D. zdołała sobie „Gaz. Bydg.“ zaskarbić jakiekolwiek względy u tego posła.

Jan Kaźmierczak.

GNIEWKOWO. (Utonął 14-letni chłopiec). W ub. piątek po południu zatonął w jeziorze Rahna w Zajezierzu 14-letni Krause, który podczas kąpania się dostał ataku serca. W jednej chwili poszedł na dno jeziora w oczach starszych sióstr i kilku innych osób. Dopiero po półtora godziny wydobyto jego zwłoki.

Gniezno.

Osobiste. Ub. piątku p. Bronisław Hoffmann obchodził 50-lecie istnienia swego przedsiębiorstwa a zarazem 50-lecie swej samodzielnej pracy zawodowej.

Amatorzy rowerów. W nocy z 23. na 24. ub. miesiąca włamano się do domu gospodarza Nikodema Dziurdzi w Lubawie i skradziono rower męski, wartości 150 zł. Kowalczykowi Teofilowi skradziono w Węgierkach rower. Sprawcami okazali się niejaki Czesław Nowicki i Jan Kretkowski z Kaczonowa. Skradziono rower na szkodę Stefana Profety z Wrześni. Rower znaleziono w życie u jednego z gospodarzy w Nowej Wsi Królewskiej.

Drobne kradzieże. Pewien robotnik z Gutowa Małego skradł rolnikowi Chełkowskiemu większą ilość ziemniaków. — Władysławowi Frąckowiakowi z Witkowa skradziono ubranie męskie. — Skradziono Fr. Gondce ze Strugowa 5 ctr. ziemniaków i kaczkę. Sprawców wykryto. — Michałowi Dysiakowi z Folwarku skradziono za pomocą włamania do wiatraku 5½ctr. żyta przemielonego. — Skradziono kupcowi Franciszkowi Świerkowskiemu z Witkowa 40 zł. gotówki.

Na ostatnim targu płacono: za masło 2—2,50, za jaja 2,20—2,40, młode kartofle 40 gr., truskawki 90 gr. do 1 zł., poziomki 50—60 gr.

ZMARLI.

Ś. p. **Ludwik Thielmann,** członek zarządu cechu dekarskiego w Poznaniu.

Ś. p. **Tomasz Kurz,** mistrz dekarski w Poznaniu.

Ś. p.**Piotr Wyszyński** w Poznaniu.

Ś. p. **Ignacy Biskupski** w Kórniku.

Ś. p. **Elżbieta z Dittmerów Leschowa** w Poznaniu.

Ś. p. **Helena Raczkowska** w Ławicy, pow. Międzychód.

Ś. p. **Władysław Czerniak** w Gościeszynie.

za „Sztandary polskie w Kremlu" Lachmana); „Echo" z Grudziądza (chór męski 66 punktów, za „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego" Wallek-Walewskiego); „Lutnia" z Grudziądza (chór mieszany — 59 punktów, za „Barkarolę" Minchejmera); „Cecylja" z Lisewa (chór mieszany — 58 pkt., za utwór „Na cześć wiosny" Prosnaka); „Moniuszko" z Grudziądza (chór mieszany — 50 pkt., za „Sine lasy" Dworzaczka); „Halka" z Podgórza — 49 pkt., za „Naszą chatę" Hermanna); „Cecylja" z Lisewa — 39 punktów za „Wdycki" Ślązaka).

Bardzo przykrem zajściem było wystąpienie dyrygenta i członków „Echa" z Grudziądza, którzy, pomawiając jury o stronniczość, nie chcieli przyjąć przyznanego im miejsca kolejnego.

Wobec tego wypada zaznaczyć, że materjał głosowy „Echa" grudziądzkiego jest niezły, ale dyrygent nie wczuł się należycie w trudny utwór Wallek-Walewskiego. Dowodzi to, że potrzebny jest bardzo w Pomorskim Związku Kół Śpiewaczych kurs dla dyrygentów, oraz wykłady o poszczególnych utworach, aby zaniechać w przyszłości popisywania się utworami, przewyższającemi siły śpiewaków i dyrygentów.

Zjazd udał się pod każdym względem, a choć deszcz przeszkadzał bardzo popisom, to przecież publiczność, niezrażona tem, z prawdziwem zaciekawieniem przysłuchiwała się popisom poszczególnych drużyn śpiewaczych, jak niemniej chórom okręgowym — mieszanemu i męskiemu, które stały na wysokości zadania. Chóry wspólne rzeczywiście brzmiały doskonale i można śmiało powiedzieć, że był to może pierwszy okręgowy zjazd śpiewaczy, który poszczycić się mógł tak silnemi zespołami wspólnemi, które przygotowano bardzo dobrze, dając dowód, że praca w Okręgu Nadwiślańskim kroczy po właściwych torach. Należałoby tylko życzyć, aby w przyszłości chóry okręgowe śpiewały utwory, bardziej poważne, co wywiera stanowczo lepsze wrażenie, bo jakkolwiek utworom krótszym, które wykonał chór męski, nie można odmówić wartości muzycznej, to jednak utwór poważniejszy wypadłby niewątpliwie lepiej. Radzić także należy, aby w przyszłości nie dobierano na popisy ogólne lub oddzielne utworów takich, jak np. „Złamane berła", bowiem jest to rzecz, która ani muzycznie nie odwierciadla charakteru polskiego i „hymnem Rzeczypospolitej" nazywać się nie może, zaś tekst jej pisał laik i cała „poezja" jest tylko sparodjowaniem hymnu, za który miał uchodzić utwór powyższy. Ale to są rzeczy drobne, które niewątpliwie nie świadczą o całości zjazdu, gdyż z prawdziwą radością stwierdzić należy, że dobór pieśni popisowych przez poszczególne chóry był bardzo szczęśliwy, a całość wypadła ku ogólnemu zadowoleniu.

Ulice miasta, przez które przesuwał się pochód drużyn śpiewaczych, były pięknie przystrojone chorągwiami narodowemi, zielenią, a nawet ustawiono kilka gustownych bram triumfalnych, co jest zasługą komitetu wykonawczego z prezesem p. dr. Wasielewskim na czele.

Zainteresowanie się zjazdem było ogromne, przez wszystkie warstwy społeczeństwa miejscowego i powiatu, a władze wojskowe stawiły się bardzo licznie, co wywierało bardzo dodatnie wrażenie. Na czele komitetu honorowego stał wojewoda pomorski p. Młodzianowski, dowódca garnizonu pułkownik Adjukiewicz, ks. prob. Bączkowski, dr. Wybicki — starosta krajowy, dowódca O. K. VIII gen. Berbecki z Torunia, starosta powiatu chełmińskiego Ossowski, oraz szereg poważniejszych osób z miasta i powiatu.

Po zawodach i ogłoszeniu nagród odbyła się zabawa taneczna, trwająca do rana.

Z Bydgoszczy były trzy chóry: „Harmonja", „Halka" i chór kolejarzy, które poza konkursem wykonały kilka pieśni na głosy mieszane lub męskie.

Chóry bydgoskie pod względem artystycznym wyróżniały się poważnie.

Poświęcenie sztandaru podoficerów rezerwy w Tucholi.

(Od specjalnego sprawozdawcy).

Stolica borów tucholskich była ubiegłej niedzieli pod wrażeniem wspaniałej uroczystości poświęcenia sztandaru tucholskiego Koła podoficerów rezerwy.

Raniutko zbudzono mieszkańców miasta pobudką, a potem wyczekiwano gości na dworcu z orkiestrą wojskową. Skoro już niemal wszystkie towarzystwa zamiejscowe przybyły, a była ich spora liczba, bo widzieliśmy: Towarzystwa Powstańców i Wojaków z Cekcyna, Gostoczyna, Zielonki, Wędromierza, Zdroja, Żalna, Iwic, Małego Gacna i Wielkiego Klonia, również Tow. Ludowe z Cekcyna, Sokół i Młodzież Katolicka z Żalna, oraz Koła podoficerów z Starogardu; z miejscowych zaś Tow. Ludowe, Bractwo Strzeleckie, Tow. Kupców Samodzielnych, Straż pożarna, Tow. Rzemieślnicze oraz Polski Związek Kolejarzy, por. Kamiński uformował pochód i po zdaniu raportu obecnemu na uroczystości ppłk. Emirzowskiemu, ruszono o godz. 11,15 do kościoła, gdzie odprawił na intencję Koła podoficerów nabożeństwo ks. wik. Lewańczyk, przemówił krótko i poświęcił sztandar niezwykle ozdobnie i bogato wykonany.

Przy poświęceniu asystowali jako chrzestni panie: starościna Tolikowa, d-rwa Drzecimska, burmistrzowa Saganowska i Więckowska; panowie: starosta Talik, Prążyński, Wawrzynowicz obywatel miejscowy, dr. Golnik i Gumiński, kupiec.

Z kościoła udano się na przyległy rynek, na którym towarzystwa i delegacje utworzyły czworobok, pośrodku którego odbyła się przysięga i wręczenie sztandaru, poprzedzone przemówieniem p. Prążyńskiego, ofic. rezerwy, chorążemu p. Sonenfeldowi. Poczem przedefilowano i w pochodzie z orkiestrą pomaszerowano na grób poległych, aby uczcić pamięć tych, którzy przelaną krwią za wolność, nauczyli nas kochać Ojczyznę. Po złożeniu wieńca, skierowano się ku strzelnicy na uroczyste posiedzenie i wbijanie gwoździ pamiątkowych.

Gwoździ ofiarowano 29. Podczas tej ceremonji pierwszy przemówił starosta tucholski p. Talik, po nim ppłk. Emirzowski w słowach o głębokiej myśli, choć żołnierskich, ale pełnych znaczenia i trafnych uwag. Trzecim z kolei przemawiał red. Sławiński w imieniu „Dziennika Bydgoskiego" wręczając gwóźdź pamiątkowy i składając życzenia serdeczne tym, którzy podtrzymują honor żołnierski poza obrębem armji w życiu Państwowem, społecznem, a nawet w szarem życiu codziennem.

Dalej przemawiali delegaci i goście, zakończył zaś podziękowaniem wszystkim za uświetnienie uroczystości p. Pestka, prezes Koła podoficerów.

Wspólnym obiadem w sali strzelnicy, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień i odczytano 20 depesz gratulacyjnych, zakończono główną część uroczystości, która na ogół wypadła wspaniale, chociaż deszcz, wiszący stale w powietrzu, teroryzował uczestników, a nawet podczas wbijania gwoździ w ogrodzie rzęsiście skropił wszystkich. Można było i tego uniknąć, przenosząc się do dosyć obszernej sali, ale organizatorzy byli tak zaabsorbowani ważnością chwili, że nie spostrzegli, jak niefortunny pomysł wbijania gwoździ na deszczu psuł tak piękną całość obchodu.

Wieczorem bawiono się na dwóch salach strzelnicy i „Browaru", mimo niepogody dosyć ochoczo i licznie.

Wusław.

KOWALEWO. (Z życia Inwalidów Wojennych). W niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 12,30 odbędzie się zebranie miesięczne tutejszego koła w lokalu zwykłym.

Grudziądz.

Nominacje. Do Izby skarbowej nadeszły nominacje dla urzędników od 7-ej kategorji w dół.

Artylerja powróciła. 16 pułk artylerji konnej, stacjonowany w Grudziądzu, powrócił do miasta w ub. sobotę z ćwiczeń na poligonie artylerji w Toruniu.

Ze zjazdu Straży Ogniowej w Poznaniu. Na zjeździe straży ogniowej w Poznaniu Związek Pomorskiej Straży Ogniowej reprezentowali: burmistrz p. Tomczyński, oraz p. Kaszewski z Grudziądza, tutejszy komendant straży okręgowej. Na zjeździe bawił również prezydent miasta Grudziądza.

Sekcja sanitarna Polsk. Tow. Czerwonego Krzyża w Grudziądzu ogłasza, iż siostry rezerwowe, które chciałyby przyjmować posady przy chorych, mają się zgłosić do biura przy ulicy Starej 1 celem rejestracji.

Starogard.

Kradzieże w składzie bławatów. W składzie bławatów p. Mulczyńskiego popełniano od szeregu lat systematyczne kradzieże. P. Mulczyński oblicza wynikłe stąd straty na tysiąc złotych. Kradzieży mieli się dopuścić niektórzy z pośród personelu owej firmy.

Uroczystość poświęcenia sztandaru obchodzi w niedzielę, 10 lipca tutejsze koło podoficerów rezerwy. Uroczystość zapowiada się okazale.

Sąsiednia parafja Kokoszkowy urządza w niedzielę, 10 lipca br. zabawę parafjlną, której dochód przeznacza się na wybudowanie sali parafjalnej.

Ohydna zbrodnia pod Chojnicami.

Nieznany osobnik usiłował zgwałcić i poważnie okaleczył akuszerkę Jankowską.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Chojnice słyną z wypadków sensacyjnych. Do afer Wintera, Jagody, Rodowicza, por. Piątka, Urbaniaka i in. dochodzi potworna zbrodnia z pobudek seksualnych, dokonana na osobie p. Jankowskiej.

W ub. piątek wieczorem o godz. 11 zgłosił się nieznany jakiś osobnik do akuszerki panny Jankowskiej, zamieszkałej przy ulicy Młyńskiej, aby udała się z nim do położnicy do pobliskiej wioski. P. Jankowska, nie przeczuwając żadnego podstępu, zabrała z sobą podręczną walizkę i udała się z nieznanym osobnikiem w kierunku Zakładu Poprawczego, gdzie rzekomo za miastem miała oczekiwać furmanka. Gdy p. Jankowska nawet dość daleko za miastem nie dostrz. furmanki i chciała wrócić do domu, ohydny zbrodniarz uderzył ją tępem narzędziem w głowę i usiłował ją następnie zgwałcić. P. Jankowska jest kobietą o silnej budowie ciała, stawiła więc skuteczny zrazu opór, słabła jednak z czasem, gdyż była silnie zraniona. Potwór byłby dokonał swego czynu i może kobietę potem zamordował, gdyby nie furmanka, która na szczęście właśnie w tej chwili przejeżdżała i zbrodniarza spłoszyła. Zostawił on więc swą ofiarę i zbiegł.

Znaleziono ją zbroczoną krwią i nieprzytomną. Policja natychmiast po uwiadomieniu wszczęła energiczne śledztwo.

Stan p. Jankowskiej, którą przewieziono do szpitala, jest bardozo poważny. Na miejscu zbrodni znaleziono m. in. brzytwę, którą potworny wampir tam zostawił.

Swięto Wojaków w Zielonce, pow. świecki.

Cicha, malowniczo na granicy borów tucholskich położona wioska Zielonka, w dniu apostołów św. Piotra i Pawła przybrała odświętne szaty na przyjęcie gości, spieszących z wszystkich stron na uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków.

Zarząd Tow. przy pomocy mieszkańców wioski pobudował nietylko w Zielonce, ale także na drodze prowadzącej do wsi parafjalnej Zdroje, liczne bramy powitalne, upiększone odpowiednimi napisami i emblematami.

Wszystkie drogi ozdobiono wieńcami i drzewkami, czem przeistoczono wioskę w piękny park.

Na uroczystości, która rozpoczęła się już o godz. 6 rano pobudką, przybyły bratnie towarzystwa z Osia, Zdrojów, Małego Gacna, Cekcyna, Śliwic, delegacja Koła Podoficerów rez. z Tucholi i Tow. Młodz. Polsko-Katolickiej z Wierzchów.

Przy dźwiękach dwóch orkiestr pochód udał się do o 4 klm. oddalonego kościoła parafjalnego w Zdrojach. Po Mszy św. odprawionej przez ks. prob. Wilewskiego, tenże zacny kapłan wygłosił od ołtarza, podniosłe okolicznościowe kazanie oraz poświęcił sztandar.

Wzruszającym był moment, odebrania ze stopni ołtarza od członków Tow. przysięgi służenia Bogu i Ojczyźnie.

Po defiladzie przemówił członek zarządu obwodowego chor. rez. p. Kierszkowski z Osia oraz referent organizacyjny okręgu bydgoskiego p. Fiołka z Bydgoszczy.

Chrzestnymi byli pp.: Zabłocki, nadleśniczy z Czepczyna, Tempski z Ostrowitego, Suchomski ze Zdrojów, Janiak por. rez. z Osia, Kierszkowski z Osia, oraz panie Zelówna ze Zdrojów, Michalska z Zielonki, Swarowska z Czepczyna, Kowalska z Brzozowisk i Mądra z Szklanej Huty. Z powodu braku odpowiedniego lokalu, smaczny obiad wspólny podano na miejscu zabawy w lesie. Tam też nastąpiły dalsze przemówienia i wbijanie gwoździ pamiątkowych pod przewodnictwem członka zarządu związku P. i W. p. Wachowiaka z Grudziądza. Gwoździe pamiątkowe i datki pieniężne na rzecz towarzystwa ofiarowali pp. Tempski z Ostrowitego, Gawin z Małego Gacna, Janiak por. rez. z Osia, Szulczyński z Tucholi, Swarowski z Zdrojów, Osowski z Cekcyna i Janke z Torunia

Za całą uroczystość, która w najdrobniejszych szczegółach przemyślana, świetnie się udała, należy się przedewszystkiem uznanie prezesowi Tow. Powst. i Woj. w Zielonce, p. leśniczemu Mądremu z Szklanej-Huty, który wraz z innymi członkami zarządu poświęcił wszystkie siły, ażeby uroczystość wypadła jaknajwspanialej, co mu się też najzupełniej udało.

W najbliższym czasie, podobne uroczystości, podnoszące ducha polskości na Pomorzu, odbędą się w Zdrojach i Cekcynie. Niewątpliwie obywatelstwo tamtejsze, poprze usiłowania Powst. i Wojaków, którzy na poparcie z wszechmiar zasługują.

W.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 8 bm. apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

Teatr Miejski. W środę, dnia 6 bm. opera „Adrianna Lecouvreur".

W czwartek, dnia 7 bm. dramat J. Słowackiego „Horsztyński".

W sobotę premjera operetki „Ewa".

Baczność, członkowie i sympatycy Ch. D. i Ch. Z. Z. w Toruniu! Zebranie miesięczne Polskiego Stronnictwa Ch. D. i Ch. Z. Z. odbędzie się dziś, w środę o godz. 6 wieczorem, w lokalu p. Stuczyńskiego, ul. Podgórna 22 (Mokre). Wobec zbliżających się wyborów do rady kasy chorych, obecność wszystkich pożądana.

Z obchodu wiankowego w Toruniu. Ub. soboty staraniem Klubu Wioślarskiego i komitetu wojskowego, odbył się tu doroczny obchód wianków.

Program był urozmaicony, lecz nie wypadł tak świetnie, jak po inne lata. Publiczność także nie dopisała i to dlatego, że wstęp na bulwar nad Wisłą (1 zł) był za wygórowany, czem uniemożliwiono podziwianie i branie w obchodzie udziału najszerszym masom ludowym. Prawie wszystkie parowce obwoziły po Wiśle uczestników. Brało też udział kilkadziesiąt iluminowanych łodzi Klubu Wioślarskiego i prywatnych oraz kilka motorówek. Podczas iluminacji na lewym brzegu Wisły i koncertu na prawym brzegu puszczano z pomostu, wybudowanego przez tut. pułk saperów, wianki, które pływając, przedstawiały piękny widok. Życzyćby wypadało, aby szersza publiczność więcej wianków w przyszłości puszczała. Na kilku promach urządzono żywe obrazy. Zauważyć się dał brak tańców, t. zw. „Sobótek".

Rozbił flaszkę z wódką na głowie komisarza. Ub. piątku sąd okręgowy w Toruniu skazał niej. Deczyńskiego na 3 miesiące więzienia za nielegalną sprzedaż wódek i pobicie komisarza izby skarbowej p. Chęcińskiego, który przyszedł do niego, celem przeprowadzenia rewizji. Samozwańczego restauratora rewizja tak rozsierdziła, że rozbił jedną ze znalezionych flaszek z wódką, na głowie komisarza, przyczem potłukł mu okulary i zranił głowę.

Czyja biżuterja? Fenske Karol doniósł policji, iż nad torem kolejowym pomiędzy dworcami Toruń-Mokre a Papowo, znalazł worek z zawartością 16 paczek wyrobów biżuteryjnych, jak obrączek ślubnych, naszyjników i kolczyków t. zw. „double". Znalezione przedmioty znajdują się w przechowaniu władz kolejowych dworca Toruń-Mokre.

Samobójstwo kontrolera stróżów. Ub. soboty wystrzałem z rewolweru bębenkowego popełnił samobójstwo kontroler stróżów Tow. Strzeżenia Domów, Władysław Słowikowski, zam. przy ul. Wiązowej. Przyczyny rozpaczliwego kroku szukać należy w depresji pod wpływem rewizji, zarządzonej w jego mieszkaniu w związku z włamaniem się złodziei do Deutsches Heim.

Świadectwa ukończenia szkoły handlowej przy izbie przemysłowo-handlowej w Toruniu otrzymali: Adolf Błaszczyk, Stanisława Boczarówna, Adela Buchcińska, Alfreda Cichocka Marjan Derychowski, Irena Dzilska, Leon Fabrycki, Helena Gędziorowska, Stanisław Góralski, Marta Kamińska, Alfons Kaniewski, Salomea Kuropatwa, Janina Lisowska, Zbigniew Łazowski, Stanisława Milewska, Stefan Mosielski, Janina i Regina Owsianówna, Marjanna Pawlakówna, Janina Pisarkówna, Stn. Przekwas, Danuta Ratajska, Janina Rogalówna, Witold Rutkowski, Alfons Steppa, Gertruda Steffsówna, Wanda Szymańska, Katarzyna Zadrużyńska, Regina Zaioncówna i Stanisław Zarębski. Od egzaminów ustnych zwolnione zastały: Regina i Janina Owsianówna, Helena Gędziorowska, Alfreda Cichocka, Adela Buchcińska, Regina Zaioncówna i Danuta Ratajska.

Kronika policyjna. Ub. poniedziałek doprowadzono do policji m. in. 1 osobę poszukiwaną przez sąd pow. w Toruniu, 4 osoby za kradzież i 2 osoby za pijaństwo i awantury.

Kradzieże. Majewski Henryk z Torunia zgłosił kradzież leżanki i 2 dywanów, wartości 200 zł.

Wykryto sprawcę kradzieży 250 zł gotówki i osadzono go w areszcie. Również wykryto złodziei, którzy zabrali p. Zakrzewskiemu z ogrodu większą ilość kwiatów.

SONETY BYDGOSKIE

Łuczniczka.

**Drugej kobiety w świecie chyba niema,
Coby tak sprzecznych sądów była celem,
Skromni rzucają na cię anatema,
Dla pięknoduchów jesteś ócz weselem.**

**Jak wąż się pręży twe ciało spiżowe,
Smagane wichrem, lśniące słońca złotem,
W gęstwę zieleni boską zwracasz głowę
I w chram Temidy zimnym godzisz grotem.**

**U stóp twych kwietne ścielą się makaty,
Drzewa cię tulą w swe królewskie szaty
A senna rzeka szemrze pieśń upojną.**

**Przed tobą miasto — w niem gwarno
[i rojno —
Przechodzień wielbiąc mistrza w jego dziele
Lubieżnym wzrokiem pełza po twem ciele.**

St. B.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 6 lipca 1927 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w środę Izajasza. pror.
Jutro w czwartek Cyryla.
Wschód słońca o godzinie 3.46.
Zachód słońca o godzinie 8.22.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Do 11 bm. dyżurują następujące apteki
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Antoni Fertner, najznakomitszy komik w Polsce, świetny artysta, król humoru wystąpi dziś w środę po raz pierwszy w głośnej, uwieńczonej na ekranie komedji Tristana Bernada pt. **„Kawiarenka“.** Antoni Fertner w kreacji kelnera pobudza wszystkich do ustawicznych wybuchów śmiechu i wesołości. Dalszą obsadę tej doskonałej komedji tworzą pp. Morozowiczowa (Jadwiga), Maassówna (Jakobina), Piekarczykówna (Pomywacz), Sarnecka (Iwona), Sokołowska (kasjerka), Zastrzeżyńska (Izabela), Zahorska (Berengere), Andrzejewski (I gość), Baczyński (Artur), Dominiak (Bigredon), Dębowicz (Ksawery), Klimaszewski (Gastinet), Lenk (Philibert), Strzelecki (Plonvier), Wroński (dziennikarz), Witoldowicz (notarjusz), Zastrzeżyński (generał Kerkoadec), Zoner (Veenichenu). Dekoracje pendzla St. Węgrzyna Reżyserja R. Wrońskiego.

Bilety zamówione a nie wykupione do godz. 2 po poł. kasa sprzedaje.

Jutro i w dni następne **„Kawiarenka“.**

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj w środę w dalszym ciągu efektowna **operetka,** obfitująca w prawdziwie szampański humor, budząca niewstrzymane kaskady śmiechu pt. **„Lotnik zwycięzca“** z p. B. Mierzejewskim w roli tytułowej.

W czwartek wystawia Teatr Popularny aktualną rewję bydg. **„Coś dla dam“.** Będzie to nowa sensacja, dla żądnych prawdziwej rewjety, obfitującej w miejscowe aktualności. **Rewja** wystawiona przez Teatr Popularny otrzyma wyjątkową oprawę sceniczną, urozmaicona szeregiem ostatnich nowości piosenkowych w wykonaniu najlepszych sił teatru. Kierownictwo muzyczne objął znany i ceniony kapelmistrz p. Sommerfeld.

W przygotowaniu znakomita operetka Straussa **„Baron cygański“.**

Wobec wielkiego zainteresowania się czwartkową rewją, zaleca się bilety wcześniej wykupywać w kasie dziennej w księgarni p. N. Gieryna, pl. Teatralny.

— **Wyjazd do obozów wychowania fizycznego,** Młodzieży Polskiej oraz żeńskich nastąpi w dniu 11 lipca br. Zbiórka do odjazdu dnia 11 bm. o godz. 8.30 na dziedzińcu koszar 62 pp. Wlkp. przy ul. Warszawskiej 7.

— **Uroczystość Towarzystwa Przemysłowo-Rzemieślniczego w Bydgoszczy.** Towarzystwo Przemysłowo-Rzemieślnicze w Bydgoszczy, założone 1872 roku, obchodzić będzie dnia 17 bm. uroczystość poświęcenia trzeciego z rzędu sztandaru. Szczegóły tej uroczystości będą wkrótce podane.

— **Z Tow. Krajoznawczego.** W uzupełnieniu wczorajszej notatki o zebraniu Tow. Krajoznawczego, mającym się odbyć dnia 6 bm. o godz. 8 wieczorem, dla omówienia dłuższej wycieczki w Tatry, projektowanej na pierwszą połowę sierpnia podajemy do łask. wiadomości, iż zebranie to odbędzie się w gimnazjum Kopernika. W związku z tem komunikujemy, iż w następną niedzielę, dnia 10 bm. odbędzie się wycieczka nad Gopło do Kruszwicy, zaś w niedzielę, 17-go bm. projektowaną jest wycieczka do Brodnicy.

— **Konkurs strzelecki na Okolu** trwa już od kilku dni w dwuch lokalach w „Złotym Rogu“ i p, Rutkowskiego, w którego oknie wystawowym można obejrzeć cenne nagrody wyznaczone zwycięscom. Zainteresowanie tym turniejem strzeleckim, zorganizowanym przez sprężysto Tow. Powst. i Wojaków, wzmaga się niezmiernie, gdyż codzień przybywają amatorzy strzelania i nagród, tak, że konkurencja o palmę pierwszeństwa wzmaga się i zaciekawia nawet tych, którzy są tylko biernymi świadkami konkursu.

Przyjazd dzieci z Górnego Śląska na kolonje letnie.

Z Górnego Śląska przybywa pod opieką Z. O. K. Z. 120 dzieci, na kolonje letnie, z których 80 pozostaje w Bydgoszczy, reszta zaś rozmieszczona będzie po okolicznych powiatach. Dzieci w Bydgoszczy utrzymywane będą przez bydgoską grupę Z. O. K. Z. W internacie kresowym umieści się 30 chłopców, a w szkole rolniczej przy ul. Kościeleckich 50 dziewcząt.

Stosunki gospodarcze na Górnym Śląsku są bardzo ciężkie, dzieci, wybrane przeważnie z pośród rodzin bezrobotnych, zbiedzone, lecz grupa Z. O. K. Z. dołoży wszelkich starań, aby dzieci jak najlepiej odżywiać i poprawić ich stan fizyczny i duchowy, według wskazówek lekarza specjalisty. Dzieci będą pod stałą opieką — dziewczynki pod opieką nauczycielki hygjenistki, chłopcy pod opieką nauczyciela. Fundusze potrzebne (jakkolwiek jeszcze niedostateczne) zebrano drogą ofiar. Magistrat m. Bydgoszczy złożył na ten cel 1500 zł, również wydział powiatowy bydgoski kilkaset złotych, tak samo wydział powiatowy szubiński; zbiórka publiczna przyniosła przeszło 500 zł. Brak jeszcze około 2 tysięcy zł, które zamierza się zebrać w produktach rolnych od okolicznego ziemiaństwa i rolników.

Bydgoskie ceny targowe.

W środę, dnia 6 lipca płacono na targu wzgl. targowicy miejskiej, następujące ceny:

Za nabiał: masło wiejskie 2,30—2,60 zł, twaróg 0,50, 1 mendel jaj 2,40, 1 litr śmietany 2,20 zł.

Mięso: słonina świeża 1,70, słonina wędzona 2,00, wieprzowina 1,50, cielęcina 1—1,20, wołowina 1,40, skopowina 1,40, smalec 2,50.

Drób i dziczyzna: 1 gęś 8,00, kaczka 4,00, kura 3,00—3,50, 1 para gołębi 2,00, 1 para kurcząt 2,50.

Ryby: szczupak 1,50—1,80, lin 1,50—1,80, leszcz 1,00, karaś 0,50—1,50, okoń 0,70—1,00, węgorz 2,20.

Jarzyny: sałata 4 główki 10 gr, rabarbar 50 gr, marchew, buraki, brukiew 20—30 gr, ziemniaki 20 gr. cebula 40—50 gr, szparagi 50 gr, kalafior 1,00—1,50 zł, ogórek 1,00 funt, agrest 60 gr, czereśnie 60—80 gr, truskawki 1 zł, poziomki 60—80 gr. groszek zielony 50—60 gr, młode kartofle 50 gr, czarne jagody 80—90 gr, grzyby 40 gr.

Dowóz ziemniaków na targu słaby. Przeważają jarzyny oraz owoce.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie Ch. Z. Z. filji prac. komunalnych w piątek, 8 bm. o 6,30, w lokalu „Ogniska“, ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad sprawy dot. ostatnich wniosków i sprawy organizacyjne.

Zebranie Związku Szoferów przy Ch. Z. Z. w środę, 6 bm. o 7,30 w lokalu posiedzeń „Harmonja“ ul. Marcinkowskiego 1. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, uprasza się kolegów o liczny udział w zebraniu.

Nadzwyczajne zebranie Związku Właśc. Auto-Dorożek w Bydgoszczy w czwartek, o 8-ej w lokalu posiedzeń „Harmonja“ ul. Marcinkowskiego 1. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy oraz referat o sprawach podatkowych wygłosi p. red. St. Sokołowski. O liczny udział uprasza zarząd.

Zebranie Ch. Z. Z. filji metalowców oddziału prac. aparatów elektrycznych, odbędzie się w piątek, 8 bm. w lokalu posiedzeń „Ognisko“ o g. 5-ej.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Ujęcie szajki złodziejskiej.** Dnia 1 bm. ujęto w Bydgoszczy i osadzono w aresztach szajkę złodziejską, składającą się z Józefa Cieślarczyka, lat 19, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 19, Carola Medera lat 25 (Toruńska 110), Antoniego Podgórskiego lat 19 (Chełmińska 19) i jako paserkę Franciszkę Podgórską, matkę ostatniego, którym odebrano broń polną. Wymienieni dokonali w różnych miejscowościach i to przeważnie po wsiach powiatu bydgoskiego, nakielskiego, wyrzyskiego, świeckiego, kilkanaście kradzieży u nieznanych osób, z których to kradzieży odebrano im 1 garnek od śmietany opleciony drutem, kilkanaście funtów słoniny wędzonej, budzik mosiężny z dzwonkiem, widelec, noże w czarnych okładkach, złoty damski zegarek branzoletkowy, srebrny medalik, złotą branzoletkę damską, srebrny medaljon, budzik ozdobny, ślubne obrączki złote, jedna stemplowana 900, lornetkę z napisem „Zakrzewski, Bydgoszcz“, jeden browning belgijski, który, jak twierdzą, skradli nieznanemu rolnikowi w okolicy Pruszcza. Dokonali oni również kradzieże w składach w małych miasteczkach, z których odebrano im częściowo towary krótkie, jak skarpetki, szelki, chusteczki do nosa itp., które również po większej części wykradli w okolicy Pruszcza. Poszkodowani zechcą się zgłaszać celem ewentualnego rozpoznania rzeczy w komisarjacie V. P. P. w Bydgoszczy przy ul. Zamojskiego 8.

— **Matrymonialny oszust.** W gazetach bydgoskich ogłaszał niejaki Antoni Slebioda, lat 38, żonaty, robotnik, zam. w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej 56, pod „T. M.“, że jest wdowcem, urzędnikiem, który w celu matrymonjalnym chce zawrzeć znajomość z panną lub wdową, mającą własne mieszkanie, wzgl. gotówkę. Dowiedziawszy się, że kandydatka ma pieniądze, starał się gotówkę tę podstępnie wyłudzić. Poszkodowane przez wymienionego zechcą się zgłaszać w tutejszym wydziale śledczym przy ul. Jagiellońskiej 21, pokój 71 lub 35 a.

— **Okradziony na poczcie.** Podczas nadawania gotówki na poczcie skradł jakiś kieszonkowiec p. Kamedule Franciszkowi, zam. przy ul. Toruńskiej 42, z zewnętrznej kieszeni surduta 530 zł, jakie właśnie miał nadać. Przy tej sposobności zwraca się uwagę, by nie nosić gotówki w kieszeniach zewnętrznych, i to tak, że banknoty wyglądają z kieszeni.

Z ZYCIA TOWARZYSTW.

Sokół I. Plenarne zebranie w czwartek o 8-ej wiecz. w sali p. Baeckera. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy oraz wykład ilustrowany przezroczami p. dr. Glińskiego, p. t. „Kilka słów o sprawie moralnego i fizycznego odrodzenia narodu“. Prosimy również wszystkie panie jak i panów, którzy pragną do gniazda naszego należeć, o łaskawe przybycie, w celu zapisania. Zebranie zarządu jak zwykle o godzinie 7.

Sokół II. Jachcice. Zebranie miesięczne odbędzie się dziś, w środę, o godz. 6,50 w sali zebrań p. Seredzińskiego.

Bydgoski Klub Wioślarek. Plenarne zebranie w środę, o 8-ej wiecz. w sali klubowej Resursy Kupieckiej.

Towarzystwo Marynarzy. W czwartek, 7 bm. o 7,30 w sali Resursy Kupieckiej zebranie miesięczne.

O. P. N. „Gwiazda“. Zebranie zarządu dziś w środę o godz. 8,30 wiecz. w Domu Katolickim.

Bydg. Tow. Cyglistów. Zebranie miesięczne w środę, 6 bm. o 8-ej, w lokalu Resursy Kupieckiej z powodu zorganizowania uroczystości 5-letniej rocznicy, komplet pożądany.

Hallerczycy! Zebranie plenarne w czwartek, o godz. 19 w „Ognisku“. Strzelania odbywają się w każdą sobotę o godz. 15,30 na strzelnicy wojskowej.

Tow. ogrodników zawodowych na m. Bydgoszcz i okolice. Zebranie zarządu w czwartek, 7 bm. o godz. 8 wiecz. w sali p. Mellera. Wobec ważnych spraw uprasza się o komplet.

Bydgoski Klub pływacki. Dziś, w środę lekcja i trening od 4—7,30.

Zebranie plenarne Stow. Młodych Polek „Zorza“ oddz. starszego odbędzie się w czwartek, 7. bm. w szkole Sienkiewicza. O liczny udział prosi zarząd.

„Sokół“ konny. Zebranie zarządu wraz z komisją rewizyjną w środę o 7-ej w Resursie Kupieckiej.

Tow. Powst. i Wojaków Jachcice. Półroczne walne zebranie w piątek o 7-ej w lokalu p. Trzebiatowskiego. Uprasza się członków o uregulowanie składek miesięcznych i zarazem uiszczenie opłaty za czapki.

Związek Pracowników Kupieckich. W środę dnia 6. bm. odbędzie się zebranie plenarne o godz. 20-tej w sali hotelu Lengninga przy ul. Długiej 56. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy m. in. interesujący wykład p. Goździewicza, i tp. Uprasza się o liczne przybycie.

Tow. Powst. i Wojaków Okole-Wilczak. W czwartek, 7 bm. o 7-ej wiecz. zebranie plenarne w „Złotym Rogu“. Zebranie zarządu pół godziny wcześniej.

Stow. Młodych Polek „Brzask“. Zebranie plenarne 6 lipca o godz. 7,30 wiecz. w salce przy parafji farnej. Na porządku obrad sprawa boiska, zawodów, klubu mandolinistów, ćwiczeń lekkoatletycznych.

Żeńskie Tow. gimn. „Sokół“ na Bielawkach. Podaje się do wiadomości, że w czwartek, 7 bm. o 8-ej, w sali p. Gowera (rzeźnia miejska) ul. Jagiellońska, odbędzie się **zebranie konstytucyjne,** celem założenia oddziału Sokolic przy gnieździe IV Bielawy. Oddziały Sokolic przy Tow. powołane być mają do życia na podstawie uchwały rady związkowej z dnia 31 paźdz. i 1 listopada 1926 r., mając na celu szerzenie idei sokolej wśród najszerszych warstw społeczeństwa kobiecego przez współpracę druhen na terenie gniazda. Mając nadzieję, że zabiegi nasze będą poparte przez przystąpienie pań z Bielaw i okolicy oraz ich pracę, składamy już naprzód podziękowanie hasłem — Czołem! Zarząd.

Ceduła Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 5 lipca 1927 roku.

Papiery procentowe.

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred. 93%—93 1/8% (za 1 dolar).	
6 proc. l. zbożowe Pozn. Ziem. Kredyt.	23,75
4. proc. Pozn. listy zast. (woj.)	37,—
5 proc. Pożyczka premj. serja II.	53,50

Akcje przemysłowe.

Cegielski H. I. em.	40,—
Hartwig C. I em.	40,—
Lubań, Fabr. przet. ziemn. I—IV em.	85,—
Dr. Roman May I—V em.	79,—84,—
Unja (dawniej Ventzki) I—III ex kup.	19,—20
Wisła, Bydgoszcz I—III em.	10,—

TENDENCJA: Nieco mocniejsza.

Bank Polski płacił dnia 6 lipca za:

dolary amerykańskie	8,88
funty szterlingów	43,24
franki szwajcarskie	171,44
franki francuskie	34,81
marki niemieckie	210,58
guldeny gdańskie	172,15
szylingi austrjackie	125,28
liry włoskie	49,10

Stan wody w Wiśle dnia 6 lipca rano: Zawichost 1.24, Warszawa 1.50, Płock 1.16, Toruń 1.24, Fordon 1.40, Chełmno 1.12, Grudziądz 1.35, Korzeniewo 1.65, Piekło 0.95, Tczew 0.70, Einlage 2.32, Schievenhorst 2.58. Na dolnej i środkowej części Wisły woda opada.

Z Teatru Miejskiego.

Wznowienie op. „Gejsza“

z p. Małówną, śpiewaczką poznańskiej opery i operetki w roli tytułowej.

Wzorem innych teatrów i nasz bydgoski Teatr Miejski letnią porą umożliwia sobie żywot i jaką taką egzystencję występami gościnnymi. W operetce zaczęły się one już wczesną wiosną i nie zawodziły kasowo. Tym razem dla wznowienia „Gejszy“ sprowadzono z poznańskiego Teatru Wielkiego, młodą śpiewaczkę w osobie p. Małówny. Pomysł ten uważam za fortunny, a dowodem tego gęsto, jak na poniedziałek, wypełniona sala. Nowość zawsze bawi i interesuje.

I jeszcze z innego względu wznowienie „Gejszy“ było tym razem wcale interesujące; przed rampą sceny zauważyliśmy nową orkiestrę (15 p. a. p.) i nowego dyrygenta w osobie zasłużonego tu kapelmistrza p. Tomaszewskiego. Zmiana ta wyszłaby teatrowi i publiczności na dobre, gdyby dyrygent w zespole swoim zechciał się postarać o resztę kompletu w instr. drewnianych i o większą werwę i temperament u siebie; w każdym razie to co p. Tomaszewski dał, było o całe niebo lepsze od tego cośmy w teatrze przy operetkach przez czerwiec ostatnio słyszeli; pewne zachwiania się i niezgodę śpiewaków z orkiestrą t. j. opóźnianie się lub przyspieszenie, składam na brak prób, a wskutek tego, na nieprzyzwyczajenie się do batuty nowego dyrygenta.

A teraz pomówmy coś o gościu z Poznania, tj. o p. Małównej. Powiedział ongiś jeden z rzymskich filozofów, że „jeżeli dwóch czyni to samo, nie jest ono tem samem“ („Si duo faciunt idem, non est idem“). Jest to szczera, prawdziwa prawda.

P. Małówna jest z rzędu czwartą gejszą, jakie się w ostatnich kilku miesiącach na scenie naszego Teatru Miejskiego przewinęły. Po niezrównanej, świetnej Kaweckiej, śpiewała tę partję bogata w sentyment Wilkoszewska, po niej zaimponowała swą zawrotną brawurą koloraturową p. Fedyczkowska. Teraz, gdy przyszła po niej p. Małówna, nie miała już czem publiczności olśnić a choćby tylko trochę zafrapować, jak tylko wdziękiem i sympatyczną mimiką, przypominającą w dużej mierze Fontanównę a to chyba za mało na pełny sukces, gdy się zważy, że partja Gejszy oparta jest przedewszystkiem na walorach śpiewnych, strona zaś aktorska jest tu na drugim planie.

Głos p. Małówny najkorzystnej przedstawia się w medjum, górny rejestr niezbyt obszerny, dolny zaś jest niesłyszalny i dosłownie żaden. Mimo to jednak kreacją swoją potrafiła p. Małówna zdobyć sobie szczery poklask za inteligentną, pełną szczerego sentymentu grę i poprawny, choć niezbyt olśniewający śpiew.

P. Sokołowska, która rolę paryżanki Zoe po p. Morozowiczowej objęła, była wcale interesującą i w poważnej mierze przyczyniła się do tego, że wznowienie tej pięknej operetki, można bez zastrzeżeń nazwać udałem.

Balet z p. Fabjanem, Popielewską i Tylkówną na czele jak zwykle, tak i tym razem rzetelną furorę robił i huczne oklaski wywołał.

Z. G. Urbanyi.

†

Dnia 3 lipca zmarł, opatrzony św. Sakramentami

ś. p.

Bronisław Klóska

przeżywszy lat 35.

W Zmarłym tracimy jednego z najgorliwszych i bardzo sumiennego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Naczelnik i pracownicy Urzędu Pocztowego Bydgoszcz 2.

Pogrzeb odbędzie się dnia 6. VII. 1927 r. o godzinie 18-tej z domu żałoby ul. Racławicka 21 na nowy cmentarz. (15235

NAGROBKI!

Umożliwiam każdemu kupno nagrobka daleko poniżej cen konkurencyjnych. Nagrobki są z najlepszego surowca i dobrze wykonane. Dogodne warunki. (10814

F. RACZKOWSKI, Bydgoszcz, Jagiellońska 2



Nadleśnictwo Państwowe Solec.

Dnia 12 lipca 1927 przed południem o godzinie 9 sprzedawać się będzie publicznie najwięcej dającemu w salce p. **Kosińskiego w Solcu Kujawskim,** przy ul. Bydgoskiej

drewno opałowe i użytkowe (budulec), sosnowe

z leśnictw: Jezierce, Trzcianka, Kabat i Zagórzanka, z dopuszczeniem handlarzy tylko zakupu drewna opałowego.

Bliższych wyjaśnień w sprawie wystawionego na sprzedaż drewna udzielą na życzenie ustnie odnośni leśniczowie.

Warunki sprzedaży ogłosi się przed licytacją.

Płacić należy rachmistrzowi obecnemu przy sprzedaży.

15161) **Nadleśniczy Państwowy.**

---

3 stogi słomy owsianej i żytniej ma na sprzedaż w całości lub wozami, waga wozowa na miejscu i

400 ctr. owsa oddam w większych i mniejszych ilościach.

Wojtanowski, maj. Kamieniec p. Strzelewo, telefon Strzelewo 16. F-7428

Szczypce do gazu ½—2 ″

Kleszcze do rur

Szczypce do skrętów

kupią (15600

Bracia Schlieper

Gdańska 99.

Kartofle

żółtomięsne bardzo dobre sprzedaje się u firmy Wodtke, Gdańska 131 od 9—12 i 3—6 niżej cen targowych. (15124

Ogłoszenie sprzedaży drewna.

Państwowe Nadleśnictwo Sarniagóra

poczta Łążek powiat Świecie.

Dnia 16 lipca 1927 r., 6 sierpnia 1927 r., 27 sierpnia 1927 r. i 17 września 1927 r. przed południem o godzinie 9 sprzedawać się będzie publicznie najwięcej dającemu w lokalu pana **Józefa Mielewskiego w Łążku** powiatu świeckiego z roku gospodarczego 1925 i 1926 około:

200 mp. wałków opałowych sosnowych łupan.
2000 mp. wałków opałowych sosnow. okrągłych
5000 mp. gałęzi sosnowych I. kl.
500 mp. gałęzi sosnowych III. kl.
93 mp. pniaków opał. sosnowych łupanych

i z roku gospodarczego 1926/27

400 mp. szczap opałowych sosnow., brzozowych
600 mp. wałków opałow. sosnowych okrągłych
300 mp. gałęzi sosnowych I kl.
100 mp. gałęzi sosnowych III. kl. oraz
drewna użytkowego sosnowego i brzozowego

w miarę będących zapasów z rewiru Dębowiec, Pohulanka, Zazdrość, Sarniagóra, Zimnezdroje i Lisiny.

Bliższych wyjaśnień w sprawie wystawionego na sprzedaż drewna udzielą na życzenie ustnie odnośni leśniczowie.

Warunki sprzedaży ogłosi się przed licytacją.

Płacić należy rachmistrzowi obecnemu przy sprzedaży

Sarniagóra, dnia 2 lipca 1927 r.

15162) **Państwowy Nadleśniczy.**

Farby — Pokost — Lakiery
Pendzle — Klej — Szelak

poleca hurtownie i detalicznie

A. B. Lewandowski

12197) **Drogerja**

Bydgoszcz, ulica Długa 41. Telefon 311.

Kupujemy stale

Złom żelazny

Cenę prosimy nam podać. (11571

F. Eberhardt Sp. z o. p. **Bydgoszcz.**

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“

Trzcinę sufitową

z ocynkowanym drutem wyrabia i poleca wagonowo i jednostkowo (8492

Mechaniczna Fabryka Wyrobów Trzcinowych

WŁ. LUTOMSKI, Inowrocław.

Zakup i sprzedaż złota, srebra

oraz wszelkich artykułów w ten zakres wchodzących. 3492]

Henryk Kaszubowski

zakład zegarm. - złotniczy

Długa nr. 26.

Plany

nieprzemakalne w każdej wielkości stale na składzie. (14426

Hurtownia Tow. Włókn.

R. Stobiecki, Bydgoszcz,

Stary Rynek nr. 23.

Poziomki
Porzeczki
Maliny 14519
Jabłka
Wiśnie

kupuje w większych ilościach w sezonie

Domagalski i Ska

Fabryka przetworów owocowych

Poznań, Św. Marcin 34.

Rowery

lepszych fabrykatów! — „Wanderer“, „Brennabor“ i innych mark poleca po niskich cenach Ernst Jahr, Dworcowa 18b. (6873

15226 **Samochód**

marki niemieckiej z elektr. światłem. 6-osobowy, nadający się na taksę miejscową i wycieczki. Starszy typ, elegancka karoserja, okazyjnie na sprzedaż. Cena 2.250 zł. ew. na spłatę.

J. Matuszewski, Koślinka p. Tuchola.

Poszukuję natychmiast

ucznia i **uczennicę** F-7438

Warunki: dobre wychowanie, wyższe wykształcenie szkolne, język polski i niemiecki, panienki nie poniżej 18 lat.

Zgłoszenia z własnoręcznie pisanem życiorysem.

Drogerja Monopol

Fr. Bogacz

Bydgoszcz, Dworcowa 94.

Poszukuje się zaraz młodszego pomocnika

z branży żelaza. Łaskawe zgłosz. z podaniem pensji i odpisem świadectw uprasza

Hipolit Kotliński

Grudziądz, ul. Mickiewicza nr. 24.

Składy żelaza, artykuły budowlane i rolnicze. (15237

Fabryka Obuwia

Tow. „Balorient“ z o. p. w Starogardzie

przyjmie zaraz młodszych

przykrawaczy

(Zuschneider). (15238

Napisowy wiersz tłusty **20** groszy, każde dalsze słowo **10** groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

SPRZEDAŻE

Małe gospodarstwo
dom i stajnia masywne, ładny ogród i 2 morgi ziemi za 4.800 zł. na sprzedaż. Bydgoszcz, Prądy nr. 60. (14932

Piekarnia
w pełnym biegu tanio do nabycia. Adres wskaże filja Dzien. Bydgoskiego Dworcowa 2. F-7417

2 wielkie
sieczkarki na parę, jedna transmisja z łącznikiem 11 mtr. dług. i 5 mtr. grub. ma na sprzedaż. Pomorska 71. (F-7437

Sprzedam
natychmiast z powodu innego przedsiębiorstwa z całem urządzeniem pędzony siłą elektryczną staro zaprowadzony dobrze prosperujący interes rzeźnicki w Inowrocławiu przy głównej ulicy. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (15216

Skład kolonjalny
z urządzeniem, 2 pokoje z kuchnią zaraz na sprzedaż. Nalazek, Chrobrego nr. 13. (F-7441

Okazja!
Umywalka marmurowa 85 zł, łóżko 20 zł, szafka nocna 25 zł, 2 łóżka z materacami 160 zł. Pędracki, Śniadeckich 21. F-7420

Sprzedam
tanio nową maszynę do szycia „Singer“. Dehnel, Śniadeckich 6. F-7424

Zegarki
męskie (6 sztuk) tanio na sprzedaż. Wiadomość Restauracja, ul. Jagiellońska 35 b. F-7416

Maszynę parową 16 K. M. z kotłem, nadającą się na mleczarnię. **Samochód ciężarowy** „Stoewer“ 3-4 ton w bardzo dobrym stanie. **Motorówka** 6-8 osob. **Rezerwuar** do wody (600 ltr). **Młot sprężynowy. Śrutownik** na maneż. **Dużą wiertarkę. Waga wozowa** 5000 klg. **Wirówka** z miedzianym bębnem do suszenia bielizny. **Karoserja** do osobowego samochodu, dyferencjał i skrzynka biegów. **Pompa** centryfugalna z motorem benzynowym, sprzedam tanio byle zaraz
P. WINIARSKI
Fabryka Konstr. Żelaznych, TORUŃ
Telefon nr. 60. (15208

Jadalnie
eleganckie, tanio na sprzedaż. Stolarnia, Wrocławska 3. (15189

2 calowy
dobry wóz roboczy 120 zł. Chrobrego 12, Homma. F-7431

Młocarnie
2 szerokomłócne, 1 sztywtówka na prostą słomę sprzeda korzystnie Grodzki, Koronowo, Dworcowa nr. 21. (15215

Bufet
i kredens modnego stylu tanio na sprzedaż. Mazowiecka 10, w podwórzu parter lewo. (F-7443

Stojak do palmy
na sprzedaż. Gdańska 165, III ptr. (15228

KUPNA

Czarne jagody
i wiśnie kupuję każdą ilość po najwyższych cenach dziennych. Jan Słomiński, Rytel, Pomorze. (15234

Poszukuję
kupna domów z interesami, ogrodami, gospodarstw większych i mniejszych, młynów, tartaków, fabryk, celem prędkiej sprzedaży oraz sprzedaję wszelkiego rodzaju nieruchomości na dogodnych warunkach bardzo korzystnie. Pośrednictwo Sochacki, Batorego 5, I p. 15220

Poszukuję
dla reflektantów z gotówką od 50.000 zł. do 500.000 zł. majątków, młynów, kamienic i t. p. Biuro „Prawo“, Dworcowa 82. (F-7344

Poszukujemy okazyjnego kupna
tokarki przechodzonej lecz w porządnym stanie. Zakład ślusarsko-mechaniczny, Bracia Ostojscy, Gdynia. (15218

LEKCJE

Mam zamiar
się w języku polskiem uzupełnić. Kto udziela lekcji. Zgłosz. uprasza się do Dz. Bydg. pod „Lekcje“. (15225

POSADY WOLNE

Czeladnika
piekarskiego młodego i silnego potrzebuję zaraz. Zgł. osobiste Stanisław Chojnacki, Grębocin, pow. Toruń. (15207

Młodego
pomocnika fryzjerskiego poszukuje zaraz. Kaczor, Łabiszyn-Rynek. (15223

Fryzjerski
pomocnik potrzebny. Pierwszeństwo mają uczestnicy kursów. Boniecki, Grunwaldzka nr. 122. (15205

Dwóch
pomocników fryzjerskich i damskiego poszukuje Gorzelany, Grunwaldzka nr, 143. (15219

Dziewczę
od lat 14—16 do dzieci zaraz potrzebne (sierota względnie z wioski pierwszeństwo.) Zgłosić od g. 3—5 popoł. ul. Pomorska nr. 40, II piętro prawo. (15194

Służąca
uczciwa, z własną pościelą do wszelkiej pracy domowej z gotowaniem, z dobremi świadectwami od 1. VIII. 27. potrzebna. Zgłoszenia od godz. 6—7 wiecz. Długosza 16, I. l. F-7435

Ekspedjentki
dzielnej w branży rzeźnickiej poszukuje P. Godek, Dworcowa 67. (F-7439

Książkową
umiejącą pisać na maszynie poszukuje H. M. Schulz, Gdańska 25. F-7434

Formiarz
wykwalifikowany na grubą i szablonową robotę może się zgłosić do f-my Eberhardt, Sp. z o. p. Bydgoszcz, Św. Trójcy 2. (15209

Uczennica
inteligentna, rzetelna władająca polskim i niemieckim językiem, do lepszego przedsiębiorstwa handlowego potrzebna. Własnoręcznie pisane zgłoszenia pod „B. 100“ do filji Dz. Bydg., ul. Dworcowa 2. (15222

Panienka
młodsza, rzetelna, do składu kolonjalnego zaraz potrzebna. Of. do filji Dz. Bydg. Szubin pod „M. P.“ (15135

1 robotnika
15—18 lat poszykuje Fabr. wyr. drzewn., Matejki 3. (F-7436

Sztuka reklamowania się jest drogą do powodzenia

Można bowiem stwierdzić, że nawet w złych czasach firma, umiejąca jej użyć, ma znacznie większe koło odbiorców niż inne. Kto chce i orjentuje się w sytuacji obecnej — sytuacji walki o byt tylu ogniw przemysłu i handlu — ten musi użyć tej najsilniejszej broni, reklamy!

Reklama jest tylko wówczas skuteczna, jeżeli pomieszczona jest w piśmie istotnie poczytnem. Takiem bezsprzecznie pismem jest **„Dziennik Bydgoski“** z nakład. 34.000 egzemplarzy

POSADY POSZUKUJĄ

Książkowy - bilansista
poszukuje posady stałej lub w godzinach popołudniowych do ustawienia bilansu. Zgłoszenia pod „B. K.“ do filji Dziennika Bydgoskiego Dworcowa 2. F-7411

Szofer
z dobremi świadectwami poszukuje posady. Podgórna 1. Boelitz. (15204

DZIERŻAWY

Skład
nadający się na wszelkie okazje do wydzierżawienia. Zgł. Toruń, Nowy Rynek 13, III p. (15206

Poszukuję
dzierżawy składu z przyległem mieszkaniem w dobrem położeniu wprost od właściciela. Zgł. pod „M. K. M.“ do Dz. Bydg. (15237

MIESZKANIA

Mieszkanie
3 pokoje z kuchnią, frontowe, parter na ulicy Gdańskiej za zgodą gospodarza do zamiany na 4—6 pokojowe w centrum z dopłatą. Oferty do filji Dziennika Bydgoskiego Dworcowa 2, pod „Dopłata“. F-7440

Zamienię
6 pokojowe mieszkanie na trzecim piętrze na 4 pokojowe na parterze lub pierwszem piętrze w centrum miasta. Zgł. pod „F. G.“ do Dz. Bydg. (15210

Poszukuję
zaraz lub później mieszkania 2—3 pokojowego. Czynsz podług ugody z góry. Oferty do Grundtke, Bydgoszcz, Śniadeckich 33 (15224

POKOJE

2 pokoje
umeblowane dla 2 panów lub małżeństwa z używaniem kuchni do wynajęcia. Wileńska 6, II ptr. prawo. (18183

Pokój
umeblowany dla młodszego pana z obiadem do wynajęcia. Wileńska 12, parter lewo. (F-7432

Pokój
umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Gdańska 52, I ptr. lewo. (F-7433

Pokój
umebl. z utrzymaniem do wynajęcia. Gdańska 165, III ptr. wprost. (15227

RÓŻNE

Przyjmę
wspólnika do korzystnego interesu z małym kapitałem. Oferty pod „Wspólnik“ do Dziennika Bydgoskiego. (15186

Dziecko
pod sekretem lepszej rodziny na wychowanie przyjmę. Oferty pod „Sekret“ do filji Dzien. Bydgoskiego Dworcowa 2. F-7410

POLECENIA

Krawcowa
szyje w domu i poza domem dobrze i prędko, 2 zł dziennie. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Krawcowa“. 15197

Tani Bazar!
Stary Rynek 14, obok apteki, poleca swój skład papieru. — Wielki wybór książek do nabożeństwa, figur, różańcy, krzyży, medalików. Duży wybór galanterji skórzanej, teki, torebki, walizki, plecaki. Mydła toaletowe, perfumy, szczoteczki, grzebienie i różne przybory toaletowe. Biżuterja sztuczna. (14344

Plisownia
karbuje i plisuje suknie od 2—5 zł, również batykuje i maluje suknie, chusty i szale; modne wzory, piękne desenie. W. Scheffs, ul. Batorego 5, II p., wejście z ul. Zaułek. (14780

Baczność!
Kapelusze modne, filce i t. d. znacznie tanio. Przefasonowanie i przerobienie kapeluszy i futer po niskich cenach. L. Boehlke, Niedźwiedzia 4. (15196

Szory
wyjazdowe i robocze, torebki damskie, walizki, biczyska, laski sprzedaje po cenach konkurencyjnych Zywert, Grunwaldzka 24. (15185

Manikurzystka
przyjezdna przyjmuje prywatnie po cenach przystępnych. Sniadeckich 27, II ptr. lewo. (F-7427

SPRZEDAŻE

Wielki wybór
majątków ziemskich większych i mniejszych młynów wodnych, parowych, motorowych, tartaków, gościńców, kamienic, interesa handlowe itp. posiada Biuro „Pogoń“ Dworcowa 80 tel. 18—15

Dobra rycerskie
folwarki, gospodarstwa, młyny, domy z interesami, domy, oberże miejskie i wiejskie, posiadłości każdego rodzaju sprzedaje i kupuje K. Wetzker, Bydgoszcz, ul. Długa nr. 41. Tel. 1013. (14885

Piękna
resztówka 350 mórg pszennej ziemi w tem łąki 30 morg. Dom, wila nowsza 15 pok. z komfortem w parku i ogrodzie, budynki masywne, urodzaje bardzo ładne, szosa od stacji kolejowej 3 klm. z kompl. inwentarzem żywym i martwym 125 tys. zł wpłaty do umowy, jak również wiele innych poleca i przyjmuje biuro „Pogoń“, Dworcowa 80, tel. 1815. (7387

Gospodarstwo
84 mórg pszenno-buraczanej ziemi, zabudowania masywne, inwentarz świetny, okazyjnie sprzeda „Pośrednictwo“, Hetmańska 25. (15211

Dom
piętrowy (wila) 15 pokojowy, przy tramwaju, ogród owocowy, park, 2 budynki gospodarcze, dwa podwórza, za gotówkę sprzeda właściciel ul. Promenada 11. Cena podług umowy. (15043

Dom
z piekarnią w Bydgoszczy zaraz na sprzedaż. Zgł. pod „K. L.“ do Dz. Bydg. (15180

2 domy
sprzedam ze składem spożywczym, duży ogród. Na Wzgórzu nr. 47. (15046

Dom
z interesem rzeźnickim z kompletnem urządzeniem korzystnie na sprzedaż. Wiadomość Niedźwiedzia 4, w składzie czapek. (15198

Skład
pierwszorzędny z mieszkaniem w Bydgoszczy sprzedam z powodu wyjazdu. Adres wskaże Dz. Bydgoski. (15164

Zakład
fryzjerski męski i damski, dobrze zaprowadzony na prowincji sprzedam zaraz tanio z powodu wyjazdu. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Zakład“. (15092

Korzystnie!
Z powodu likwidacji mego interesu komisowego sprzedam bardzo tanio używane rzeczy, obuwie i 2 kiszki samochodowe rozmiaru $32 \times 4^1/_2$ i 30×5. Wilczak, Na Wzgórzu 40. (15165

Młockarnia
z motorem Daimler i traktor ropowy, używane, zaraz bardzo tanio na sprzedaż. Oferty do Dz. Bydg. pod „Młockarnia“. (F-7327

Pościel
nowa za 45. na sprzedaż. Fredry 5 w suterenie. (F-7404

Cegły
starej, większą ilość i drzwi frontowe na sprzedaż. Waszek, Długa 42. (15203

Duża
cynkowa wanna na sprzedaż. Piękna 17. (15171

Kurtkę
damską skórkową, mufkę sobolową sprzedam. Rzeczy te są w dobrym stanie. Zgł. do Dz. Bydg. pod „A. B“. (15154

200 koszy
do owocu i heblarka jak nowa na sprzedaż. P. Duwe, Dworcowa 18d. (14762

Piec
kuchenny kaflowy, ozdobny piec pokojowy kaflowy i winda do kuchni kompletna są korzystnie na sprzedaż. Pitak i Ska, Zduny 18. (15087

Pianino
krzyżowe korzystnie sprzeda Majewski, Pomorska 65. (F-7319

Wózek
dziecięcy duży na sprzedaż. Ul. Gdańska nr. 41, I p. lewo, podwórze. (F-7408

Sypialka
prawie nową, brzoą, w tanio na sprzedaż. Reinke, Dworcowa 69, ptr. (15167

Samochód
„Renault“ w najlepszym stanie 10/30 H. P., nowe opony sprzeda Apteka Radzyn (Pomorze). (15060

Motocykl
„drad“ 2 cylindrowy z biegami, światło elektryczne, w bardzo dobrym stanie na sprzedaż. Dąbrowski, Toruń, Mickiewicza 83. 15128

Nowa
tyglówka 26×36 na sprzedaż. Zgłoszenia pod „Tyglówka“ do filji Dzien. Bydgoskiego, Dworcowa nr. 2. F-7375

Garnitur
do młócenia po gruntownym remoncie korzystnie sprzeda L. Przybylski Szubin. F-7366

Motor
elektryczny 5 P. S. A. E. G. 220 Volt w dobrym stanie na sprzedaż. Bracia Owoccy, Gdańska 78. (15131

Motor „Deutz“
35 K. M. używany, uszkodzony, bardzo tanio sprzeda Juljan Kanawada, Pokrzydowo, stacja kol. Jajkowo pow. Brodnica. (15079

Maszyna
kuśnierska na sprzedaż. Gdańska 87, w składzie. (F-7429

Wózek
sportowy dziecięcy „Brenabor“ na sprzedaż. Plac Szczeciński II wejście, III p. (15181

Łódkę
sprzedam natychmiast. Biuro „Prawo“, Dworcowa 82. F-7422

Na sprzedaż
warsztat ślusarsko-blacharski. Wiad. ul. Kujawska nr. 107, Malinowski. (15175

Ostry
czujny pies, (Dobbermann) na sprzedaż. Hetmańska nr. 12, parter lewo. (15119

Kanarki
dobre śpiewaki na sprzedaż. Sniadeckich nr. 27, II ptr. lewo. (F-7426

KUPNA

Samochód
ciężarowy 2 ton kupię. w dobrym stanie na balonach. Młyn parowy, Nowe. (F-7425

Kupię
wózek dziecięcy czółenkowy dobrze utrzymany. Of. pod „Czółenkowy“ do Dz. Bydg. (15174

Kupię
używaną linę stalową (Drahtseil) grubą od 18—23 m/m., może być w kilku kawałkach. — A. Remlein, Solec Kujawski, Rynek 5. (F-7418

Kupię
mały lekki powózik lub wózik rzeźnicki, wagę decymalną oraz nakrycia restauracyjne. Zgłosz. do Dz. Byd. pod „Kupię 6“. (F-7415

Kupię
maszynę Singera używaną. Oferty z podaniem ceny do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Gotówka“. (F-7407

POSADY WOLNE

Podróżującego
do sprzedaży torebek szczęścia poszuje „Union“, Poznań, W. Garbary 13. (15199

Piekarza
samodzielnego fachowca który cokolwiek cukiernictwo rozumie ewtl. z małą kaucją poszukuję natychmiast. Kujawska 51. (15072

Doświadczonego
kowala do ognia oraz dobrego lakiernika poszukuje Fabryka powozów dawn. Sperling-Nakło, telefon 80. (14740

Poszukuję
siłę biurową biegłą w polskim i niemieckim. Zgł. pod „Pomoc“ do Dzien. Bydg. (15202

Sprzedawców
do lodów poszukuję energicznych i dobrze wymownych, zapłacę najwyższe ceny, kaucja wymagana. Wytwórnia lodów paryskich, Dworcowa 53. (F-7389

Poszukuję
ludzi do sprzedaży lodów. Zrzeszenie Cukierników, Zduny 11. F-7369

Zdolny młody
człowiek do inkasa i podróży potrzebny. M. Serejski, Matejki 7, tel. 905. (15173

Pomocników
fryzjerskich poszukuję zaraz. Sienkiewicza 54. (F-7385

Fryzjer
porządny i przystojny, biegły w czesaniu włosów damskich i męskich zaraz potrzebny. Pensja miesięczna 160 zł. Salon fryzjerski, Sokołowski, Tczew ul. Mickiewicza 14. (15044

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. Helena Ramlowowa, Kcynia (15141

Poszukuję
podręcznego krawieckiego. Marcinkowskiego 8b, II ptr. (F-7405

Poszukuję
dzielnego pomocnika krawieckiego na duże sztuki wojskowe i cywilne. Fr. Zieliński Toruń, Stary Rynek róg Św. Ducha. (15130

Trawiarz
na kreskę, umiejący fotografować potrzebny. Przemysł Graficzny, Sniadeckich 40. (15109

Dzielnych rzeźbiarzy
w drzewie poszukuje zaraz Herbert Matthes, fabryka mebli, Garbary 20. (15192

Czeladź
szewską tylko na dobrą szytą pracę poszukuję na stałe. Fr. Grabowski, Pomorska 11. (F-7402

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuję zaraz lub od 15. lipca br. Paweł Rożyński, fryzjer Starogard, Paderewskiego nr. 10. (1560

Czeladnik
szewcki na lepszą wszelką pracę potrzebny. Bazar obuwia, Stary Rynek nr. 20. (15195

Slusarzy
starszych dobrych tokarzy z długoletnią praktyką, trzeźwych i sumiennych poszukuję na stałe zatrudnienie. Józef Rytlewski, Swiecie n/W. Warsztat reparacji i budowy maszyn. (15054

Poszukuję
czeladników lub uczni do wyrobu ręcznych walizek tekturowych. Zgłoszenia Bramki 2, Milewska. (15170

Pomocnica
potrzebna. Pędracki, ul. Sniadeckich 21. (F-7421

Uczeń
syn uczciwych rodziców może się zgłosić. Gdańska 50, stolarnia. F-7423

Poszukuję
osoby inteligentnej w średnim wieku do prowadzenia domu na majątku na 4 tygodnie, któraby zastąpiła na wyjazd panią domu. Niewykluczona wdowa z jednem dzieckiem. Zgł. proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Z. C“. (15063

Kucharka
dzielna potrzebna zaraz. Zgłosz. wraz z podaniem odpisu świadectw i pensji miesięcznej przyjmuje Hotel Dworcowy, Tczew, Pomorze. (15018

Gospodyni - kucharka
skromnych wymagań, do gospodarstwa na wieś potrzebna zaraz. Zgłoszenia do Państw. Urzędu Pow. Pracy do 8 lipca. (15159

Uczciwa
służąca znająca się na na kuchni może się zgłosić od 15 lipca lub 1-go sierpnia. Oferty do apteki pod „Białym Orlem“ Sępolno, Rynek 3. 15030

Panienkę
jako model do czesania za wynagrodzeniem poszukuje Zakład fryzjerski, Sienkiewicza 43. F-7413

Inteligentną
i muzykalną panienkę z dobrego domu którąby dozorowała przy odrabianiu lekcji szkolnych i gry na fortepjanie poszukuje od 15. 7. lub 1. 8. 27 r. Dr. Król, Plac Wolności 5. Zgłoszenia codziennie od 10—1 przedpołudniem. F-7350

Potrzebna
dziewczynka lat 14—16 do pomocy w domu. Gdańska nr. 40, II ptr. pr. (15200

Uczeń
mający chęć wyuczyć się cukiernictwa poszukuje nauki zaraz na prowincji. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „F. B. J“. (15008

Ucznia
z robrej rodziny poszukuje zakład siodlarsko-tapicerski, Grunwaldzka 24. (15184

Chłopca
do posyłek poszukuje Jankowski, Dworcowa 62. Zgłoszenia od 4—6 popoł. (15190

POSADY POSZUKUJĄ

Absolwentka
Miejskiej Szkoły Handlowej poszukuje zaraz lub później posady początkującej biuralistki. Łask. oferty pod „W. K.“ do adm. Dz. Bydg. (14891

Tokarz
maszynista obeznany z wszelkiemi pracami poszukuje jakiejkolwiebądź pracy. Miejscowość obojętna. Of. pod „Tokarnia“. do Dz. Bydg. (15182

Sierota
z lepszego domu, zna szycie, gotowanie, albo za ekspedjentkę do składu poszukuje posady zaraz lub później za małem wynadgrodzeniem. Zgł. pod „Sierota“ do Dzien. Bydgoskiego. (15169

Absolwentka
Miejskiej Szkoły Handlowej poszukuje zaraz lub później posady początkującej biuralistki. Łaskawe oferty pod „R. M.“ do Dz. Bydg. (15172

Zredukowany
nauczyciel, pilny i uczciwy, poszukuje od 15 lipca lub później odpowiedniej posady. Na życzenie może złożyć do 100 złotych kaucji. Oferty pod „Zredukowany“ do Dzien. Bydgoskiego. (15156

Kowal
szofer poszukuje posady Zgł. do Dzien. Bydg. pod „K. S.“ (15155

Inteligentny
sumienny młodzieniec, obeznany z leśnictwem, poszukuje posady w branży drzewnej lub biurze. Łaskawe oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2 pod „Dzielny“. (F-7419

Panienka
która umie każde gospodarstwo samodzielnie prowadzić, poszukuje posady jako wyręczycielka lub gospodyni. Łask. zgłosz. pod „150“ do Dz. Bydg. 15085

Inwalida
wojenny, kupiec poszukuje pracy jako ekspedjent, magazynier, podróżujący lub jakiegobądź zajęcia. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „Inwalida“. (15062

Sierota
lat 19, bez środków do życia przyjmie posadę do dzieci. Łask. zgł. pod „Sierota 19“ do Dz. Bydg. (15039

Książkowa
z gimnazjalnem i wyższem wykształceniem zawodowem poszukuje posady. Zgłoszenia do filji Dz. Byd. Dworcowa 2 pod „K. B.“ (F-1712

Absolwentka
Miejskiej Szkoły Handlowej poszukuje posady początkującej biuralistki. Łask. zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Z. B. M.“ (15600

DZIERŻAWY

Wydzierżawi
sie miejsca dla karuseli na strzelanie Okręg. Bractwa Strzeleckiego w Chodzieży w dniach 16, 17 i 18 lipca b. r. Oferty do skarbnika Bractwa w Chodzieży. 15136

Poszukuje
się większego lokalu w Bydgoszczy na skład fabryczny skór w okolicy Rynku i ulicy Długiej do natychmiastowego objęcia. Dwa pokoje przy składzie pożądane. Of. pisemne z podaniem warunków do Dz. Bydg. pod „Skład skór 111“. (14756

Wydzierżawię
sad owocowy, wiśnie, jabłka i grusze. Zgłosz. przyjmuje Wiśniewski, Koronowo, Młyny wodne. 15100

Piekarnia
ze składem i mieszkaniem zaraz do wynajęcia. Jan Rutkowski, Chełmża, ul. Chełmińska 22. (15082

Interes
fryzjerski dobrze zaprowadzony do wydzierżawienia. Adres wskaże Dz. Bydg. (15089

Piekarnia parowa
dobrze prosperująca do wydzierżawienia. Of. do filji Dz. Bydg. pod „W. O. 100“. (F-7415

MIESZKANIA

5-pokojowe
mieszkanie z komfortem przy Starym Rynku, za dzierżawę z góry do wydzierżawienia wprost od gospodarza. Spieszne of. do Dz. Bydg. pod „A. S“. (15067

Niekrępujący
pokój z kuchnią poszukuje inteligentne małżeństwo. Pożądane okolice pozamiejskie, Cicha, Gdańska koło lasu, inne. Oferty z ceną do Dzien. Bydg. pod „Niedrogo“. Najchętniej od gospodarza. (15191

Wydzierżawię
2 pokoje i kuchnię. Grunwaldzka 13, Zachorjan. (15187

3 pokoje z kuchnią
dla lepszej rodziny wprost od gospodarza zaraz do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (15163

POKOJE

Pokój
na Wilczaku frontowy dla 1—2 panien z utrzymaniem lub bez od 1 lipca do wynajęcia. Nakielska nr. 19, II ptr. prawo. (14260

Pokój
umebl. na letnisko do wynajęcia. Chopina 8. (15201

Pokój
umebl. z wejściem osobnem wynajmę. Król. Jadwigi 10, II ptr. (F-7409

Pokój
umebl. od 15. 7. do wynajęcia. Draeger, Dr. Emila Warmińskiego 3. (15158

Pokoik
do wynajęcia. Niedźwiedzia 7, II ptr., szklanne drzwi. (15193

Przyjmę
uczni szkolnych na stancję. Świętojańska 16 II p. lewo. (F-7383

2 pokoje
próżne na parterze od ul. na cele handlowe poszukuję. Of. proszę do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Cel handlowy“. (F-7403

Poszukuję
umebl. pokoju w pobliżu Starego Rynku zaraz. Zgł. do Dz. Bydg. pod „P. U.“ (15178

ROZMAITE

Dancing
codziennie w ogrodzie Resursy Kupieckiej Jagiellońska 25. 14613

Zakopane Biały Dwór.
Pensjonat pierwszorzędny w słonecznej przepięknej części. Komfort europejski. Kuchnia wyborowa. Zamówienia, Bydgoszcz tel. 923. (14884

Inteligentna
panienka lat 21, posiadająca 5 tys. zł i wyprawę, pragnie poznać inteligentnych panów w celu matrymonjalnym. Panowie urzędnicy i nauczyciele raczą się zgłosić możliwie z fotografją którą się zwraca do Dz. Bydg. pod „5560.“ 15084

Chcesz
szybko i dobrze wyjść zamąż lub się ożenić? — Udaj się z całem zaufaniem do Międzynarodowego Biura Pośrednictwa Małżeństw „Matrymonjum, w Warszawie, ul. Nowogrodzka 36. — Na każde listowne zgłoszenie natychmiast wysyła się kilkadziesiąt stosown. ofert, szczegółowe informacje i fotografje osób, pragnących wyjść zamąż lub się ożenić. Warunki przystępne. Wybór olbrzymi! 13897

Wspólnika
cichego z kapitałem 5 tys. złotych poszukuję zaraz do dobrego interesu. Zgł. do Dzien. Bydgoskiego pod „Wspólnik“. F-7430

Uwaga!
Z powodu przeniesienia naszej firmy do Warszawy, upraszam Szanowną klijentelę o odbiór swojej garderoby do dnia 6 lipca 1927 r. gdysz po tym czasie za takowe nie odpowiadam. Warszawska pralnia chemiczna i farbiarnia. Z poważaniem Z. Nowicka, Bydgoszcz, Długa 62. (F-14907

Przybłąkał się
mały brunatny piesek, odebrać można Jackowskiego 21, Kantecki. (15179

Zgubiono
w piątek dn. 1. VII. części do formy cementowych rur na drodze Chełszczonka, Fordon. Proszę za wynagrodzeniem oddać do Fabryki wyrobów cementowych J. Strehlau, Fordon. (15165

Unieważniam
skradzioną książeczkę wojskową na nazwisko Leon Frydrychowicz. (F-7347

Unieważniam
dowód osobisty nr. 1875. Wacław Kraska, Bydg. (14971

Ostrzegam
wszystkich, aby żonie mej Leokadji Rymarkiewiczowej nie dawały nic na kredyt, albowiem za to nie odpowiadam. Daję jej czas do stawienia się do 10 b. m., później nie potrzebuje wracać. Antoni Rymarkiewicz. (F-7406

Od dnia 7 lipca do 15 lipca 1927

TELEGRAM

PP. Urzędnikom dogodne warunki spłaty!

Wielką wyprzedaż posezonową rozpoczynam dziś. **Na** wszystkie materjały **letnie,** pomimo już tak **niskich cen** udzielać będę **bez względu** na dotychczasową cenę **10—20% rabatu.** Kto w obecnych ciężkich warunkach chce **dużo pieniędzy zaoszczędzić,** powinien z tej niebywałej okazji **skorzystać.** Zwiedzenie magazynu **bez zobowiązania.**

FR. SIKORSKI

15188) Detaliczna i hurtowa sprzedaż bławatów — Dworcowa **31.**

Z dniem 24 czerwca 1927 r. zamianowany zostałem

notarjuszem

na obwód sądu Apelacyjnego w Poznaniu z siedzibą w Wyrzysku.

CZESŁAW DZIĘCIOŁ
adwokat i notarjusz
Wyrzysk, ul. Staszica 89. Tel. nr. 79.
15217)

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 9 lipca 1927 r. o godz. 10 przed południem sprzedawać się będzie przy ul. Promenada nr. 23/24 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

maszyny do pisania, wóz ciężarowy, heblarki, dryzarki, 3 skrzynie szczecin, piec żelazny, kompletne urządzenie biurowe.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 1. lipca 1927 r. (15213

Oddział Egzekucyjny
przy Magistracie miasta Bydgoszczy.

Enzymalt



nowy, znakomity środek dla przemysłu piekarskiego, podnoszący wybitnie jakość pieczywa,
wyrabia:
Browar Jana Götza
Kraków, ul. Lubicz 17.
Wyłączna sprzedaż na Bydgoszcz:
SPÓŁDZIELNIA PIEKARSKA,
12428) *Dworcowa 31a.*

MASZYNY ROLNICZE

oraz

części zapasowe

wszelkiego rodzaju
poleca na dogodnych warunkach spłaty

Centralna Spółdzielnia Rolnicza
Landw. Zentralgenossenschaft
Bydgoszcz, Dworcowa 30.
12447



PIEGI, żółte plamy, opaleniznę **radykalnie leczy** pod gwarancją aptekarza Jana Gadebuscha

„Axela“ krem i mydło

SPRZEDAŻ DETALICZNA i HURTOWA
M. Górecki, Bydgoszcz, Pomorska 8
Telefon 43. (8715

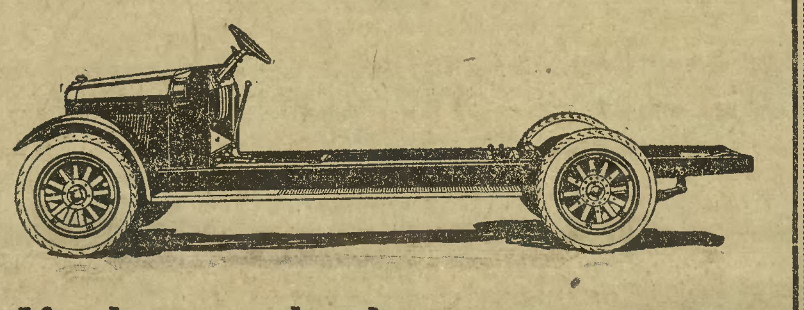
Osiadłem w Swieciu n. W. jako

ADWOKAT

Kancelarja moja znajduje się **w Rynku nr. 9.**
Telefon 57.

Kazimierz Ofierzyński b. sędzia
14944)

CHEVROLET



Król samochodów ciężarowych

Historja twórczości Chevrolet'a, najwięcej pokupnego samochodu na kuli ziemskiej, została uwieńczona przez wypuszczenie 1½—2 t. ciężarówki. Przejęcie przez Chevrolet'a przodownictwa produkcji światowej — czy nie jest najlepszym dowodem, w tej nader ciężkiej walce gospodarczej, ujawnionej oszczędności, trwałości i pewności. Proszę się zapytać posiadającego Chevrolet'a.

Materjał orjentacyjny, ceny i demonstracje bez zobowiązania. Z każdym żądanym nadwozie dostarczalny w krótkim czasie. Podwozia odwrotnie. Dogodne warunki zapłaty.

Wyłączny upoważniony oddawca:

E. STADIE - AUTOMOBILE

Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 160
Telefon 16-02 *Adres tel.: Motosta*

Dla Towarzystw nagrody

i (14902

puhary sportowe

na zawody, biegi, konkursa i jubileusze oraz **gwoździe pamiątkowe** do sztandarów poleca po cenach najkorzystniejszych

Skład zegarm. złotniczy
H. i M. Garczyńskie,
Bydgoszcz,
Plac Teatralny 4.
Tel. 1675,
naprzeciw Teatru Miejsk.

Wapno

w kawałkach
zawsze świeże, wolne od kurzu i gruzu

wapno
do otynkowania
kilkakrotnie przesiewane i szlamowane

cement portlandzki
smołę destyl.
pa. papę na dachy

dostarczają w najlepszych gatunkach i po najniższych cenach

Br. Schlieper
Gdańska 99
Tel. 306, 361.

Na raty



Rakiety tenisowe
Torebki damskie
i podróżne
Walizki - Zabawki
najkorzystniej kupuje się
T. Bytomski,
Dworcowa 15a
Gdańska nr. 21.

Letnisko Kąpielowe Brzoza

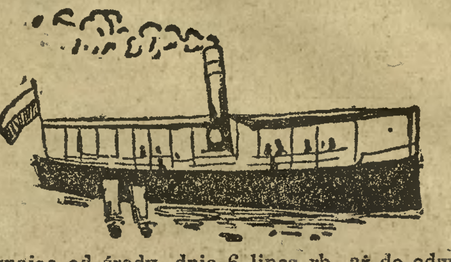
W czwartek dnia 7 b. m.

Koncert wojskowy
od godz. 16-tej.

Dancing pierwszorzędn. Jazzbandu

Wszyscy więc spieszą w czwartek do Brzoży.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy do Chmielnik:
6.14, 8.10, 10.50, 13.10, 15.45, 19.40, 23.58.
Z Chmielnik do Bydgoszczy:
7.03, 8.12, 10.06, 13.23, 15.48, 18.48, 21.59, **ostatni 23.08** tylko w niedziele i święta. (15221
Autobusy (kościół Klarysek) od godz. 13½ co półtorej godziny.



Poczynając od środy, dnia 6 lipca rb. aż do odwołania, parostatki kursować będą do **Brdyujścia i z powrotem** oprócz niedziel i świąt

w każdą środę i sobotę.

Odjazd z Bydgoszczy o godz. 15-tej (3-ciej po poł.)
Odjazd z Brdyujścia o godz. 19-tej (7-mej wiecz.)

LLOYD BYDGOSKI
dawn. Bromberger Schleppschiffahrt Tow. Akc.
15125

DOM

z dwoma sklepami i ogrodem, interes wirówek do mleka
dobrze zaprowadzony, na Pomorzu (10000 mieszk.) **natychmiast na sprzedaż.** Oferty pod „S. S. 100“ do admin. tego pisma. (15214

Poważna bielska firma włókiennicza poszukuje dla swej filji w Bydgoszczy

zdolnej i samodzielnej ekspedjentki

władającej językiem polskim i niemieckim, posiadającej wiadomości książkowania i pisania na maszynie. Uwzględnia się tylko siłę pierwszorzędną z branży włókienniczej.

Zgłoszenia z podaniem referencji i warunków pod „Bielsko“ do **„PAR“ Bydgoszcz,** Dworcowa 72. (15102

Kuferkarzy

samodzielnych na wszystkie rodzaje walizek **poszukuje** za wysokiem wynagrodzeniem do poważnej fabryki w większem mieście. Zgłoszenia **„PAR“, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11** pod nr. „55,148“. (14737

Poszukuję natychmiast dzielnego, obeznanego w branży

pomocnika kupieckiego

15157

do samodzielnej pracy przyzwyczajonego i obeznanego w mowie polskiej i niemieckiej. **M. Eisenstädt Nast.** właśc. Hugo Czarliński, **Puck** (Pomorze), skład towarów żelaznych, materjału budown. i sprzętu gospodarczego.

Kupiec

kolonjalista, lat 25, znający książkowość amer. poszukuje odpowiedniej posady. Kaucja 1.000 zł do dyspozycji. Łask. zgł. do Dziennika Bydg. pod „Dzielny“. (15166

Podróżujący

z kilkoletnią praktyką z obeznaną klientelą na Pomorzu i Poznańskiem, z kaucją od zaraz poszukiwany. Posada stała. Zgł. do Dziennika Bydgoskiego **pod „Kaucja 1000“**
(F-7370

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 76mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawcą, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Purwin w Bydgoszczy